

Santander Art and Culture Law Review 1/2015: 9-40
DOI: 10.4467/2450050XSR.15.001.3767

ARTYKUŁ INAUGURACYJNY

Jan Pruszyński*

Muzea. Muzealnictwo. Prawo muzeów** On museums, museology and the law on museums

Summary: The paper presents the author's critical views on museums as public institutions in relation to their organisation, management and legal foundations. In particular, it draws attention to the limitations of the law in regulating matters such as: cultural heritage and cultural awareness and their significance in cherishing memory, tradition and a sense of community, as well as issues related to museum ethics and the education of museum staff. While discussing the evolution of museums over the centuries, the paper provides a broad comparative legal analysis. Then, it focuses on the particularities of the Polish case. It explains that the first Polish museum institutions were established in the nineteenth century under foreign (Austrian, Prussian and Russian) rule. Thus, their creation was essentially linked to the process of national self-determination. In fact, they were founded in the wake of civic initiatives and movements, often against organized state cultural policies. The paper also recalls the work of museums during the short period of Poland's independence, in 1918-1939, followed by the devastating experiences of the Second World War and subsequent ideological policies adopted by the communist regime towards public cultural institutions and private collectors. The final part of this paper discusses critically the

* W 2007 r. – czyli już blisko przed dekadą – śp. profesor Jan Pruszyński przygotował obszerny artykuł pt. *Muzea. Muzealnictwo. Prawo muzeów*. Wówczas nie został on jednak opublikowany, a szkoda, jest bowiem – tak jak cały dorobek Profesora – wartościowy i ważny, erudycyjny, w pełni aktualny i zwyczajnie ponadczasowy, po prostu znakomity. Dlatego jesteśmy niezmiernie dumni i radzi tym właśnie artykułem – w oryginalnym i niemal niezmiennym kształcie – otworzyć pierwszy numer nowego czasopisma naukowego „Santander Art and Culture Law Review”, oddając tym samym hołd najwybitniejszemu polskiemu badaczowi prawa ochrony dziedzictwa kultury. Za tę uprzejmość dziękujemy Agnieszce Pruszyńskiej (przyp. red.).

** Dziękujemy prof. dr. hab. Kamilowi Zeidlerowi oraz Michałowi Pruszyńskiemu za przygotowanie artykułu do druku (przyp. red.).

reform of museum legislation and management during the period of political and economic transition in Poland after 1989. It concludes with a practical assessment of the existing regulations in force, indicating their shortcomings in respect of the responsibility of museums to a broader society and its individual members.

Keywords: museum, museology, cultural heritage, cultural consciousness, historic monument, museum exhibit, history of museums, losses of historical resources

Streszczenie: Artykuł prezentuje poglądy autora na instytucję muzeum, na muzealnictwo jako ogół problemów związanych z organizacją i działaniem muzeów oraz na prawo ich dotyczące. Jego przedmiotem są: dziedzictwo kultury, świadomość kulturalna i znaczenie ich pielęgnowania dla pamięci, tradycji oraz poczucia wspólnoty, jak również kwestie etyki muzealnej i kształcenia kadr muzealnych. Przedstawiona została geneza muzeów od czasów antycznych, z wymienieniem najważniejszych światowych kolekcji stworzonych na przestrzeni wieków, a także okoliczności ich powstawania i – niekiedy – niszczenia. Przywołane też zostały prawne regulacje tych zagadnień. W tym kontekście omówiona została specyfika muzeów powstałych na ziemiach polskich, warunków ich funkcjonowania i losów pod zaborami i okupacjami, ze szczególnym uwzględnieniem niepowetowanych strat kultury polskiej w XX w. Przedstawione zostały również przebieg i skutki bezprawnego powojennego przejęcia ogółu muzeów przez państwo, z przekreśleniem ich tradycyjnej autonomii, oraz zabór wielu zbiorów prywatnych prowadzące łącznie do zaniku tożsamości lokalnych i świadomości kulturalnej społeczeństwa. W artykule scharakteryzowane zostały dotyczące tej problematyki regulacje obowiązujące na ziemiach polskich, ze wskazaniem niektórych mankamentów obowiązującej regulacji.

Słowa kluczowe: muzeum, muzealnictwo, dziedzictwo kultury, świadomość kulturalna, zabytek, eksponat muzealny, historia muzeów, straty w zasobie zabytkowym

Wokół muzeum – jako organizacyjnej formy opieki i ochrony zabytków – nagromadziło się tyle nieporozumień, iż godzi się postawić pytanie: czym ono właściwie jest? Dowodem kultury narodu i ekspresją przyrodzonego istotom ludzkim poczucia piękna, stałą ekspozycją rzeczy rzadkich i pięknych ku podziwowi dość przypadkowych widzów, instytucją naukową gromadzącą, przechowującą, porządkującą i udostępniającą je czy też miejscem pracy dla osób, które ukończyły studia w zakresie historii i jej nauk pomocniczych?

Odpowiedź na każde z pytań może być twierdząca, co wcale nie oznacza, że wyłączna. Kwantyfikatorami muzeum są zbiory zabytków i dzieł sztuki oraz uregulowane prawem zadania i obowiązki. Istotna zmiana w charakterze dzieł przeniesionych do kolekcji muzealnych wynika stąd, iż zyskując na wartości ekspozycyjnej, tracą często charakter zabytkowy, polegający na związku z konkretnymi miejscami i osobami.

Oczywista i przyrodzona każdemu człowiekowi jest dążność do zaznaczenia faktu swego istnienia i wartościowych dokonań. Z niejasnych przyczyn gotowiśmy uznawać, że znaczenie kultury polega na oddziaływaniu rzeczy na zbiorowość określaną mianem narodu. W swej materialnej formie kształtują one jednak nasze poznanie jedynie drogą percepcji zmysłami wzroku, słuchu, a niekiedy dotyku. Ich treść wynika ze skojarzeń rozumowych i uczuciowych, zindywidualizowanych zarówno w wytworach materialnych, jak w ich świadomej percepcji. Przydając znaczenie kulturotwórcze zbiorowościom: rodzinnej, stanowej i narodowej, winniśmy pamiętać, że prymarnymi nośnikami tradycji kulturalnej są zawsze konkretne jednostki, ponieważ to one przekazują następcom nie tylko cenne i godne zachowania rzeczy materialne, ale informacje o nich, a także nakazy troszczenia się o nie. To dzięki nim zachowujemy tożsamość i przekonanie o celowości działania zgodnie z obyczajami wartościującymi nasze zachowania, bez czego nie może być mowy o jakiegokolwiek wspólnocie kulturowej.

Traktowanie zbiorów muzealnych jako części dziedzictwa kultury nakazuje odejście od zwyczajowego postrzegania jedynie ich substancji i formy materialnej. Dziedzictwo bowiem to wcale nie tylko „zabytki: dzieła architektury [...] monumentalnej rzeźby i malarstwa, elementy i budowle o charakterze archeologicznym [...] mające wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia historii, sztuki lub nauki [...]”¹. To całokształt dorobku intelektualnego i materialnego stworzonego wysiłkiem jednostek i zbiorowości ludzkich, zachowywanego celem kultywowania wspólnoty cywilizacyjnej i poczucia piękna, a także dowodzenia prawd i upamiętniania wydarzeń historycznych. To przede wszystkim świadomość kulturalna – stosunek do przeszłości i próba jej zrozumienia – przesądzająca o motywacji utrwalania konkretnych zjawisk i przedstawiania ich dowodów. Świadomość ta jest wypadkową wiedzy i wykształcenia, statusu społecznego i stanu materialnego, a nawet wieku, stanu zdrowia i sprawności fizycznej. Ocena uwzględniająca wszystkie lub niektóre aspekty eksponatów muzealnych zależy od postrzegania ich jako dzieł sztuki, dokumentów historycznych, przedmiotów znaczących dla tożsamości narodowej, obiektów czci religijnej lub jako rzeczy użytkowych czy towarów w obrocie handlowym, dlatego ich treści i przesłania nie muszą być i nie są powszechnie przystępne.

¹ Art. 1 Konwencji UNESCO z 16 listopada 1972 r. w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, Dz. U. z 1976 r. Nr 32, poz. 190 – zał.

Pozostałości dawnych epok zaliczane są dziś prawie bez wyjątków do dziedzictwa przede wszystkim dlatego, że następstwem wojen, konfliktów społecznych i wyznaniowych, przewrotów politycznych i założeń ideologicznych było niszczenie przedmiotów znaczących dla narodów lub grup społecznych skazywanych na zagładę w imię racji religijnych lub światopoglądowych, a postęp cywilizacyjny powodował zastępowanie przedmiotów użytkowych innymi, doskonalszymi i lepiej spełniającymi swe funkcje. Trudności powoduje znaczne rozszerzenie katalogu rzeczowego o przedmioty uznawane za ważne dla dziedzictwa kultury, przy jednoczesnej zmianie podejścia do przeszłości, wynikającego z przyspieszenia procesów cywilizacyjnych i technicznych. Konieczność modernizacji siedzib ludzkich, ośrodków miejskich, systemów komunikacji i całokształtu środowiska człowieka powoduje nie zawsze chciane interakcje z zachowanymi relikami przeszłości. Zaliczenie zabytku do pewnej kategorii przedmiotowej nie jest bynajmniej równoznaczne z określeniem jego znaczenia dla dziedzictwa kultury, a kryteria wartościujące nie są uniwersalne ani powszechnie rozumiane, ponieważ percepcja wartości artystycznych, historycznych, patriotycznych, religijnych i naukowych przedmiotów zależy od przynależności do konkretnego kręgu kultury, wcale nie tożsamego z geopolitycznym.

Zabytki można teoretycznie postrzegać w oderwaniu od historii, tworząc abstrakcyjne i akademickie konstrukcje kierunków artystycznych, stylów, szkół czy warsztatów mistrzów. Dziedzictwa kultury w izolacji od dziejów rozpatrywać się nie da, gdyż wiąże ono przeszłość z teraźniejszością i przyszłością, a równocześnie dostarcza dowodów w procesie historii, przesądzając, co o naprawę i c z y m jest dziedzictwem. Mówienie o wartościach historycznych i kulturowych zabytków bez znajomości historii danego narodu i jego kultury, o ich wartościach artystycznych – bez elementarnej wiedzy o sztuce, o wartościach naukowych – bez rozumienia celu, zakresu i znaczenia badań jest pustostawem, używanym niestety i nadużywanym jako argument za poddaniem danego przedmiotu ochronie lub za odmową tej ochrony.

Nasz stosunek do przeszłości jest ukształtowany przez p a m i ę ć i t r a d y c j ę. To dzięki nim zachowujemy swoistość i przekonanie o celowości działania zgodnie z trwałymi wzorcami wartościującymi. Dopiero łączne postrzeganie przedmiotów i zjawisk pozwala na wyodrębnienie tych, które wydają się godne utrwalenia. Niektóre rzeczy uznawane uprzednio za bezwartościowe zyskują na znaczeniu dla d o k u m e n t o w a n i a wydarzeń historycznych, pomijanych uprzednio lub fałszowanych, a także dla u p a m i ę t n i a n i a ich uczestników. Znaczenie takie mogą mieć nie tylko dzieła sztuki, ale wszelkie przedmioty będące świadectwem twórczości i działalności ludzkiej, identyfikujące naród historycznie, społecznie i kulturowo, wywołujące p o c z u c i e w s p ó l n o t y zarówno z przeszłymi pokoleniami i ich dokonaniem, jak i z tym, do którego należymy. Jest to całkowicie uzasadnione, ponieważ wszystko, co nas otacza, można zaliczyć do kultury. Ograniczanie dziedzictwa wyłącznie do wytworów rzadkich i pięknych jest tak samo niesłuszne, jak postrzeganie go wyłącznie od strony wydarzeń wyjątkowych. Za dokumenty

przeszłości można uważać równie dobrze dzieła architektury czy sztuk pięknych, jak obiekty techniki, narzędzia, przedmioty codziennego użytku, a także dowody wiary, relikty mowy, muzyki, ubioru i folkloru, sposobów wykonywania pracy i spędzania wolnego czasu. Historycy kultury od dawna badają fenomen zwany życiem codziennym w przeszłości w jego wszelkich przejawach, od wzorców moralnych i obyczajowych, przez warunki życia, po jego patologie i zwyrodnienia. W polu ich zainteresowań znalazły się zarówno obyczajowość, wierzenia religijne i formy ich wyrażania, symbole narodowe, jak i ubiory, zwyczaje ludowe, chrzcielne, ślubne, pogrzebowe, rolnicze, przyzwyczajenia, przesady, zabobony i uprzedzenia. Trwałe zachowanie w całości bogatej tradycji kulturalnej i obyczajowej jest dość trudne. Im większa odległość w przestrzeni lub w czasie, tym uboższa jest wiedza, tym nielżejsze więzy kulturalne i trudniejsze ich zrozumienie, nie mówiąc już o konkretyzacji ich przejawów. Wystarczającym kryterium eliminującym niektóre z nich jest upływ czasu.

Dorobek poprzednich pokoleń – określany mianem „dziedzictwa wieków” – staje się czytelny i zrozumiały jedynie w kontekście kultury duchowej i umysłowej. Dlatego miejsce ochrony przedmiotów w ich materialnej formie i substancji muszą z konieczności zająć próby zachowania związanych z nimi wartości niematerialnych. Nie wszystkie rzeczy mają swych naturalnych sukcesorów, a nie wszyscy spadkobiercy dysponują wiedzą wystarczającą dla przekonania, że niektóre z nich należy bezwzględnie chronić i otaczać opieką. Konieczne jest więc tworzenie zorganizowanych form ich utrzymania, wśród nich muzeów, będących miejscami tak przechowywania, jak i ekspozycji dokumentów i pamiątek przeszłości, według różnorodnych kryteriów miejscowych, czasowych i rzeczowych.

Geneza muzeów

Wydaje się celowe przypomnienie początków muzeów i zwięzłe przedstawienie instytucji kształtujących nasze wyobrażenia o nich. Wymaga to wyprawy w przeszłość naszej cywilizacji. Jest oczywiste, że zamięłowanie do gromadzenia i przechowywania przedmiotów cennych i artystycznie wykonanych istnieje od zarania cywilizacji ludzkiej, a dbałość o nie wynikała nie tylko z ich wartości materialnej. Można wskazać cztery zasadnicze przesłanki organizacji zbiorów sztuki: *p o c z u - c i e p i ę k n a*, którego związek z dobrem był podkreślany w wielkich doktrynach filozoficznych, *p a m i ę ć* o przodkach i kult ich bohaterskich czynów, których sława przekazywana była z pokolenia na pokolenie, w zmitologizowanej często formie, *p o c z u c i e z w i ą z k u z o j c z y z n ą* i działania dla jej dobra, wreszcie *p o d k r e ś l a n i e p o t ę g i w ł a s n e g o p a ń s t w a* i dokonań jego władców.

Najstarsze m u z e u m, założone w Aleksandrii ok. 295 r. p.n.e. przez Ptolemeusza I Sotera, było świątynią Muz, mitycznych cór Zeusa², rządzących historią,

² I Mnemosyny (wspomagającej pamięć), od której imienia wywodzi się wyraz *mnemosynon*, czyli pomnik.

sztuką i nauką³ i jednocześnie realizacją założeń Akademii Platońskiej oraz arystotelejskiego Likejonu⁴. Idea ta decydowała, że muzeum to było w rzeczywistości instytucją naukową, nie zaś wyłącznie miejscem przechowywania zbiorów bibliotecznych, naukowych i artystycznych mających charakter służebny wobec badań⁵.

Muzea sztuki mają równie starożytny rodowód, choć odmienny cel. Najstarsza znana galeria publiczna: Pinakoteka – miejsce, w którym podziw dla sztuki łączył się z nabożną czcią – powstała na ateńskim Akropolu w V w. p.n.e. Podobny charakter miały świątynie Ateny w Syrakuzach i Asklepiosa na wyspie Kos. Ich wzorce przyjęli oligarchowie miast greckich, Aleksandrii i Rzymu. Te same założenia miały zakładane wiele wieków później pinakoteki mediolańska, kapitolinińska, watykańska oraz monachijska, z tym że coraz częściej służyły one upamiętnieniu ich hojnych fundatorów bądź osób zasługujących w ówczesnym wyobrażeniu na pamięć.

Impulsem rozwoju kultury w jej wymiarze tak duchowym, jak i materialnym stało się Odrodzenie włoskie nawiązujące do antyku. Jego ojczyzną była Florencja – prawdziwa stolica kulturalna nie tylko Włoch, ale Europy. To w niej powstały najśłynniejsze dzieła sztuki⁶. Godzi się podkreślić, że czynnikami jej rozwoju był nie tylko kunszt, ale przede wszystkim mecenat artystyczny Cosimo, Pietro i Lorenzo Medicich, wynikający z innych przesłanek niż tylko chęć otaczania się przepychem. Florencję republikańską i oświeconą cechowała troska o sprawy społeczne, czego wyrazem było przekształcenie Gallerii degli Uffizi i Palazzo Pitti w dostępne publicznie zbiory sztuki. Podkreślić trzeba szczególne znaczenie muzeów i galerii Watykanu⁷, utworzonych jeszcze w XV w. przez papieża Sykstusa IV, wzbogaconych w wieku następnym pod rządami Juliusza II, bardziej zasłużonego sztuce niż religii.

Za ich przykładem większość europejskich władców dynastycznych i elekcyjnych fundowała galerie Pragi i Pozsony, Paryża i Fontainebleau, Heidelbergu i Dreźnie, będące zalążkami największych po dziś dzień muzeów. Szczególnie bogate artystycznie były jednak zbiory muzeów Włoch: Kapitolinińskiego, założonego w 1655 r. w Pałacu Konserwatorów, Rzymskiego Muzeum Narodowego w termach Dioklecjana, galerii: pałaców Barberinich, Colonna, Corsinich, Doria Pamfili, Pallavicinich,

³ Klio – opiekunka historii, Euterpe, Erato, Kaliope i Polihymnia – poezji, Melpomena i Talia – sztuk scenicznych, Terpsychora – tańca, Urania – geometrii i astronomii.

⁴ *Lycaeum* – pierwowzór instytucji naukowych.

⁵ Uczonych tej miary co Archimedes, Arystarch z Samos, Eratostenes z Cyreny, Euklides, Galen, Hipparch, kładących podwaliny astronomii, fizyki, matematyki, geografii, mechaniki i medycyny.

⁶ Filippo Brunelleschiego, Leonarda da Vinci, Michelangiolo Buonarottiego, Michelozzo di Bartolomeo, Lorenza Ghibertiego, Donatella, Andrea Verrocchia i wielu innych.

⁷ W ich skład wchodzi: Museo Pio-Clementino, Museo Chiaramonti, liczne galerie, Kaplica Sykstyńska i Stanze Rafaela, Muzeum Sztuki Wczesnochrześcijańskiej i Muzeum Misyjne. Zob. G. Daltrop, F. Roncalli, *I Musei Vaticani*, Rzym 1972.

Spadów, Akademii św. Łukasza, willi Borghèse i Tivoli⁸ oraz inne, fundowane przez kolejnych władców i przedstawicieli arystokracji. W 1738 r. ze zbiorów Karola IV utworzono Museo Nazionale Archeologico w Neapolu. Swoisty charakter miały zbiory zamku Ambras koło Innsbrucku, ufundowane przez Ferdynanda II, do którego panujący przesyłali swe portrety, broń i pamiątki. Nie można ich jednak określić mianem muzeów, gdyż były to prywatne zbiory władców tworzone zgodnie z ich wolą, podobnie jak kolekcje Karola I Stuarta i Habsburgów w Wiedniu. Te ostatnie dopiero w 1781 r. przekształcono w Kunsthistorisches Museum – jedno z najzasobniejszych w Europie. Muzeami królewskimi były: petersburski Ermitaż założony w II połowie XVIII w., holenderskie Koninklijk Museum voor Schone Kunsten powstałe w 1890 r., zawierające jedną z najcenniejszych kolekcji sztuki europejskiej, Musées Royaux des Beaux-Arts de Belgique w Brukseli założone w 1801 r., wreszcie Albert&Victoria Museum w Londynie.

Jeśli tak niewiele z nich pozostało nienaruszonych, to dlatego, że znaczną część dziejów ludzkości stanowią wojny, ich przyczyną była zawsze chęć wzbogacenia się cudzym kosztem. A cóż było cenniejszego od zbiorów artystycznych? Prawo łupu (*ius spoli*), rekwizycja majątku pokonanych i kontrybucje materialne były dopuszczalnymi formami represji. Do tego nowoczesna doktryna wojenna i zastąpienie rycerstwa wojskami zaciężnymi, które „żywiła wojna”, uzasadniały już nie konfiskaty, ale zwykłą grabież. Sławetne *sacco di Roma*, plądrowanie Rzymu w 1527 r. przez żołdactwo cesarza Karola V, położyło kres renesansowi i na wiele wieków zahamowało rozwój miasta, a więc i jego zbiorów sztuki. Wojna trzydziestoletnia 1618-1648 – prawdziwa pierwsza wojna światowa – spustoszyła kolekcje władców Europy. Zważywszy, że niszczenie dzieł sztuki sakralnej znajdowało uzasadnienie w doktrynach Marcina Lutra i Jana Kalwina, a znieważenie kościoła katolickiego, jego profanacja i grabież rzeczy poświęconych stały się dopuszczalną formą walki ze zniechęconym „papieżnictwem”.

Zasady muzealnictwa we Francji tworzyły się w warunkach wynikających z absolutnego charakteru władzy monarszej i swego rodzaju monopolizmu artystycznego. Aspiracje kulturalne dworu francuskiego powodowały wzbogacanie i zdobienie pałaców królewskich, a dopiero pod ich wpływem siedzib arystokracji, zamków i pałaców. Do woli posiadania dołączyła wiara w potęgę wiedzy i doświadczenia jako instrumentów poznania, dlatego muzea stawały się ponownie tym, czym były u zarania: w a r s z t a t a m i n a u k o w y m i.

Wydawało się, że racjonalizm okresu zwanego Oświeceniem (*le siècle des lumières, Aufklärung*), trwającego od schyłku XVII do początków XIX w., przyniesie dobrobyt i położy kres konfliktom zbrojnym, boć przecież miał być to „wiek rozumu”. A cóż było bardziej nierozumnego niż wojna? Dlatego uzasadnianie sensowności rewolucji francuskiej 1789 r. musi budzić sprzeciw, nie tylko bowiem eksterminowała ona fizycznie przeciwników politycznych – przedstawicieli *ancien régime*’u, ale

⁸ L. Panciera, F. Pessolano, *Musées de Rome*, Rzym 1984.

niszczyła dorobek kulturalny Francji. Mimo że *Deklaracja praw człowieka i obywatela* uznała własność za prawo „święte i nienaruszalne”, ani własność, ani budząca się świadomość narodowa nie powstrzymywały bezmyślnych zniszczeń. Walka z Bogiem lub „tylko” z Kościołem spustoszyła świątynie Francji. Deklaracja otwarcia Luwru „dla całej ludzkości” była propagandowym hasłem, od 1680 r. bowiem – gdy Ludwik XIV przeniósł dwór do Wersalu – stanowił on siedzibę Academie Royale, a jego rozwój nastąpił dopiero pod rządami Napoleona I, którego zainteresowania naukowe były równe brakowi szacunku dla kultury krajów podbitych.

W Anglii źródłem nowoczesnego muzealnictwa były przesłanki w pełni racjonalne. Nie dzieła sztuki, ale „przedmioty niezwykłe i użyteczne lub mające znaczenie dla rzemiosła i handlu” miały być otaczane opieką naukową. Egzotyka stała się codziennością podróżników, kupców i przedstawicieli wolnych zawodów. Stykali się oni z odmiennymi obyczajami będącymi wynikiem innych wyznań i kultur i to oni, a nie władcy, tworzyli kolekcje prywatne, zyskujące status zbiorów publicznych, ze skutkami w postaci ich finansowania. W 1683 r. z inicjatywy lorda Eliasa Ashmole i dr Whartona powstało muzeum sztuk i rzemiosł w Oxfordzie, w którego skład weszły również zbiory braci Tradescantów⁹. W 1753 r. Hans Sloane, modny lekarz i kolekcjoner okazów przyrody, starożytności, monet i druków, zgłosił chęć przekazania ich społeczeństwu. Jego zbiory wraz z księgozbiorem Roberta Harleya stały się załącznikiem British Museum, powołanego w sześć lat później uchwałą parlamentu. Zebrane w nim dzieła sztuki dawnego Egiptu, Mezopotamii, Cykladów, Grecji i Rzymu, sztuki dalekowschodniej i prekolumbijskiej uważane są za najbogatsze na świecie, a niewątpliwie za najlepiej opracowane¹⁰.

Uzasadnianie praw do zawłaszczonych dzieł własną wyższością cywilizacyjną było niewątpliwie argumentem zupełnie nowym¹¹. Dziś, gdy proveniencja oraz formy akcesji znacznej części zbiorów największych muzeów Europy powodują niekończące się spory prawne, musimy zdać sobie sprawę z faktu, że prace angielskich dyplomatów Henry’ego Layarda i Henry’ego Rawlinsona dały początek asyriologii, dzieła Dominika Vivant Denona i Jean François Champolliona – egiptologii, amatorskie zaś poszukiwania Heinricha Schliemanna i zakupy lorda Elgina były nową motywacją do tworzenia muzeów – placówek naukowych.

Muzea na ziemiach dzisiejszych Niemiec miały odmienną genezę. Przypomnijmy, iż Rzesza Niemiecka stanowiła przez wieki federację niezależnych księstw, biskupstw i wolnych miast, jeszcze utworzony w 1806 r. Związek Reński liczył ich

⁹ *Treasures of the Ashmolean Museum. An illustrated souvenir of the collections*, Oxford 1985.

¹⁰ *The British Museum and its Collections*, London 1986.

¹¹ Uchwały Dyrektoriatu i Konwentu stanowiły *expressis verbis*: „Republika Francuska jest, dla jej potęgi i prymatu w oświacie i twórczości, jedynym krajem mogącym zapewnić schronienie godne arcydzieł” oraz „Nieśmiertelne dzieła zbyt długo były w niewoli. Dziś trafiają do ojczyzny wszelkiej sztuki i geniuszu, ojczyzny wolności i świętej równości – do Republiki Francuskiej!”. Anglicy uważali natomiast, że „misja cywilizacyjna” białej rasy stanowi wystarczający powód ich działań.

ponad trzysta¹², a według konstytucji z 28 marca 1849 r. w skład Związku Niemieckiego wchodziło 39 państw¹³. Trudno więc mówić o prowincji, gdy każdy ośrodek władzy był małą stolicą, w której znajdowały się muzea dworskie¹⁴, miejskie¹⁵, a także biskupie¹⁶ i kościelne¹⁷. Tworzono też – chyba najwcześniej w Europie – placówki gromadzące pamiątki po wybitnych osobistościach sztuki i kultury. W rozwoju muzealnictwa technicznego szczególne miejsce zajmuje Deutsches Museum von Meisterwerken der Naturwissenschaften und Technik, jedno z największych muzeów tego rodzaju.

W połowie XIX w. w centrach stolic europejskich zaczęły powstawać muzea zwane galeriami narodowymi¹⁸. Zaczęto lokować je na wydzielonych terenach¹⁹, w gmachach budowanych specjalnie dla potrzeb muzealnych²⁰. Cechą wspólną kolekcji muzealnych była ich nienaruszalność i stabilność organizacyjna, wynikająca z ich statusu prywatnego lub fundacyjnego. Do ich funkcji dołączyły systematycznie organizowane badania naukowe, a rozwijające się p o d r ó ż n i c t w o i krajoznawstwo stanowiły dodatkową motywację wzbogacania zbiorów.

Muzea w Polsce

Odrębna charakterystyka muzealnictwa na ziemiach polskich jest w pełni uzasadniona ich szczególnymi dziejami. Zasadniczą odmiennością Polski od państw Europy Zachodniej była nie tylko jej wielkość terytorialna, ale przede wszystkim wielonarodowość mieszkańców ziem pozostających pod władzą królów polskich. Migracje na ziemie Rzeczypospolitej Żydów i Ormian, osadnictwo Greków i Węgrów, Niemców i Włochów, Flamandów i Szkotów, Tatarów, wreszcie odpowiadające im zasiedlanie przez Polaków ziem leżących u ich kraju²¹ sprawiają, że określanie polskości tam, gdzie mieszały się i spletały wpływy tych wszystkich nacji, nie ma większego

¹² W tym na terenie dzisiejszej Nadrenii: Hesję-Nassau, Palatynat, Lippe, Waldeck, Zweibrücken oraz autonomiczne miasta Heidelberg, Mainz i Speyer.

¹³ Poza największymi, jak: Prusy, Bawaria, Saksonia, Hanower i Wirtembergia, były to niewielkie państewka, jak: Sachsen-Weimar, Sachsen-Coburg-Gotha, Sachsen-Meiningen, Sachsen-Altenburg, Oldenburg, Hohenzollern Hechingen i Hohenzollern Siegmaringen czy Lippe-Detmold, historycznie odrębne miasta: Brema, Frankfurt, Hamburg i Lubeka, a także Austria i zabrane Polsce Śląsk, Księstwo Poznańskie, Prusy Wschodnie i Zachodnie.

¹⁴ Na przykład saskie Drezno czy nadreński Heidelberg, a następnie Berlin.

¹⁵ Brema, Moguncja, Erfurt, Lipsk, Kolonia, Berlin, a także Szczecin i Wrocław.

¹⁶ Szczególnie bogaty pod tym względem Bamberg.

¹⁷ Organizowane w każdej diecezji.

¹⁸ National Gallery w Londynie, utworzona z kolekcji G. Beaumonta darowanej społeczności miasta.

¹⁹ Takich jak słynna Museuminsel w Berlinie i londyński Kensington.

²⁰ Londyn, Berlin, Wiedeń, Paryż, Budapeszt i in. Charakterystyczne, że znaczna część z nich miała fasady wzorowane na ateńskim Akropolu.

²¹ Czyli „ukrainnych”.

sensu. Faktem jest, że tworzony zasób był konsekwencją bogactwa znacznej części ludności i rozległych kontaktów handlowych, nie zaś grabieży i zaboru cudzego mienia. Wyjątek stanowiły trofea wojenne, ale te miały większą wartość emocjonalną niż materialną, ponieważ miały mówić o dziełach i czynach przodków. Dlatego zasadne jest mówienie o dziedzictwie kultury Polski, nie zaś kultury polskiej.

Choć Jagiellonowie posiadali wspaniałe arcydzieła malarstwa, wyroby rzemiosła artystycznego i tkaniny, królowie z dynastii Wazów kolekcjonowali dzieła malarstwa i rzeźby, zwłaszcza antycznej, złotnictwa i jubilerstwa, a ich intencją – wynikającą z pojmowania ojczyzny jako dobra wspólnego²² – było, by służyły dobru publicznemu, ich kolekcje nie stały się muzeami. Pierwszy projekt utworzenia muzeum, którego celem miało być gromadzenie dzieł sztuki, pamiątek po osobach zasłużonych polityce, kulturze i nauce oraz księgozbioru i okazów przyrodniczych, sformułował w 1775 r. Michał Mniszech w swych *Myślach względem założenia Musaeum Polonicum*²³. W tym czasie właściciel Wilanowa Stanisław Kostka-Potocki tworzył w nim powszechnie dostępną „Instytucję dla Dobra Publicznego”, zawierającą bogatą galerię malarstwa europejskiego i polskiego, zbiory rycin i rysunków, sztuki antycznej i dalekowschodniej oraz pamiątki panowania Jana III Sobieskiego. Ani projekt Mniszcha, zaakceptowany przez Komisję Edukacji Narodowej i Towarzystwo dla Ksiąg Elementarnych, ani działania Potockiego nie stały się jednak zaczątkami muzealnictwa publicznego. Podobnie zasoby siedzib królewskich i magnackich nie zostały uporządkowane i zinwentaryzowane²⁴.

Zapis testamentalny Zygmunta Augusta z 1571 r. „ku pospolitej potrzebie”²⁵ oraz zamysły Jana III Sobieskiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego, chcącego, by jego kolekcje sztuki „stały się użyteczne dla innych”²⁶, nie zostały zrealizowane z przyczyn strategii politycznej ościennych mocarstw, którym solą w oku było to rozległe państwo, będące równocześnie monarchią i republiką demokratyczną o zakresie wolności u nich niespotykanym. Wraz z utratą niepodległości rozpoczęła się zaborcza grabież zbiorów Wawelu²⁷ i Krakowa, Zamku Królewskiego i Łazienek, Radziwiłłowskich pałaców w Mitawie i Nieświeżu, w tym jednej z najbogatszych w Europie zbrojowni²⁸, galerii malarstwa książąt Sapiechów, zabytków Zofiówki Potockich i innych licznych zbiorów sztuki. Po upadku Insurekcji 1794 r. nastąpiła re-

²² Rzeczpospolita (*Res publica*) oznacza, o czym często zapominamy, urzeczowienie dobra wszystkich obywateli.

²³ *Zabawy przyjemne i pożyteczne*, t. XI, cz. II, Warszawa 1775, s. 212-226. Zob. J. Powidzki, *Muzeum Polskie Michała Mniszcha, „Muzealnictwo”* 1955, nr 4, s. 5-9.

²⁴ Wyjątek stanowił *Generalny inwentarz mebli i innych nieruchomości znajdujących się w Zamku Warszawskim sporządzony w marcu 1795*. Por. N. Ładyka, *Generalny inwentarz...*, Warszawa 1997.

²⁵ S.E. Nahlik, *Testament Zygmunta Augusta*, Kraków 1962.

²⁶ T. Mańkowski, *Mecenat Stanisława Augusta*, Warszawa 1934.

²⁷ S. Świerż-Zaleski, *Zbiory Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie*, Kraków 1935.

²⁸ Zob. T. Bernatowicz, *Monumenta variis Radzivilorum. Wyposażenie Zamku Nieświeżskiego w świetle źródeł archiwalnych*, cz. I: XVI-XVII w., Poznań 1998.

kwizycja zbiorów Zamku Królewskiego, dewastacja siedzib królewskich i magnackich oraz wywóz księgozbiorów, w tym biblioteki Jana III Sobieskiego i Biblioteki Załuskich²⁹, po przegranej kampanii moskiewskiej Napoleona – kolejne rabunki³⁰, po upadku powstań narodowych z 1831 i 1863 r. wreszcie – wywóz wszystkiego, co dla Rosjan miało wartość materialną, a ponadto mogło podnosić na duchu mieszkańców ziem zabranych, w tym zbiorów gen. Jana Henryka Dąbrowskiego zapisane Towarzystwu Przyjaciół Nauk testamentem z 20 czerwca 1818 r.³¹ oraz zasobów Liceum Krzemienieckiego. Inne przyczyny kierowały Fryderykiem Wilhelmem II, władcą Prus – państwa bądź co bądź nowego. Rabunek, na jego rozkaz, regaliów – klejnotów koronnych królów polskich, dowodzących dawności ich władzy, miał znaczenie symboliczne³². Wyjątkowy wandalizm cechował „oświecone” rządy austriackie, które poza wywozem kozienickiej galerii malarstwa Stanisława Augusta Poniatowskiego³³ oraz konfiskatą bogatych zbiorów będących własnością Kościoła katolickiego przekształciły Wawel – historyczną siedzibę królów polskich – w koszary.

Wiek XIX, w którym rozwijały się i wzbogacały zbiory muzealne Europy, znaczyły na naszych ziemiach jedynie próby tworzenia, w warunkach ograniczeń zabórczych, placówek chroniących ślady minionej świetności kultury Rzeczypospolitej. Myśl ta przyświecała księżnej Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej, fundatorce najstarszego w Polsce muzeum w Puławach: Domu Gotyckiego i Świątyni Pamięci, będących początkiem Muzeum Książąt Czartoryskich³⁴, jedynej w Polsce prywatnej instytucji muzealnej, która przetrwała do naszych czasów. Podobne były cele Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, tworzącego w 1817 r. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, do którego włączono w 1823 r. przeworskie zbiory Lubomirskich, a następnie dary i zapisy Tadeusza Czackiego, Ksawerego Branickiego oraz bogate zbiory Pawlikowskich z Medyki³⁵ i liczne archiwa rodzinne. W ten sposób utworzono nie tylko księgozbiór, archiwum i muzeum, ale „warsztat pracy naukowej narodu” kształtujący pokolenia światłych Polaków.

²⁹ P. Bańkowski, *Biblioteka publiczna Załuskich i jej twórcy*, Warszawa 1939; M. Łodyński, *Biblioteka Rzeczypospolitej Załuskich zwana na tle ówczesnych bibliotek zagranicznych*, w: S. Tazbir (red.), *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, Warszawa 1961.

³⁰ N. Gąsiorowska, *Rekwizycje w Księstwie Warszawskim okupowanym przez Rosję w roku 1813-1815*, w: *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie stosunków prawnych i ekonomicznych w Polsce*, t. II, Warszawa 1917.

³¹ P. Biegański, *Pałac Staszica*, Warszawa 1951.

³² F. Kopera, *Dzieje Skarbcza Koronnego czyli insygniów i klejnotów koronnych polskich*, Kraków 1904.

³³ T. Mańkowski, *Galeria Stanisława Augusta*, Lwów 1932.

³⁴ S. Komornicki, *Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Wybór cenniejszych zabytków sztuki od starożytności po wiek XIX*, Kraków 1929.

³⁵ Por. W. Bruchnalski, *Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy jego dotyczące*, Lwów 1928; J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1817-1967. Zarys dziejów*, Kraków 1970; M. Gębárovicz, *Zbiory muzealne w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich*, w: *Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław 1967, s. 117-141.

Z inicjatywy warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie oraz hr. Stanisława Kostki Potockiego powstał w 1818 r. Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, a staraniem księcia Jana Lubomirskiego i hr. Józefa Zamoyskiego – Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Dopiero jednak złagodzenie polityki zaborczej pod koniec wieku umożliwiło utworzenie Muzeum Starożytności pod patronatem Uniwersytetu Krakowskiego i Towarzystwa Naukowego Krakowskiego³⁶, Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie, a w 1878 r. Muzeum Książąt Czartoryskich³⁷. Bogate zbiory kartograficzne i numizmatyczne hr. Emeryka Hutten-Czapskiego dały początek Muzeum Czapskich³⁸. W 1872 r. powstało we Lwowie Muzeum Przemysłowe, gromadzące zabytki rzemiosła artystycznego, w roku 1880 staraniem Włodzimierza Dzieduszyckiego otwarto najbogatsze w Polsce muzeum przyrodnicze gromadzące oprócz zbiorów przyrodniczych, mineralogicznych i paleontologicznych również eksponaty etnograficzne i prehistoryczne, a w 1893 r. utworzone zostało miejskie Muzeum Historyczne, w którym obok dokumentów, ksiąg miejskich i portretów osobistości zasłużonych dla Lwowa zgromadzono bogaty zbiór broni, medali i monet oraz przedmiotów pochodzących ze znalezisk archeologicznych.

Wspomnieć też trzeba placówki muzealne tworzone staraniem Polaków na wychodźstwie: Bibliotekę Polską w Paryżu³⁹ i Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswylu⁴⁰. Można jedynie snuć przypuszczenia, jak bogate i różnorodne byłoby muzealnictwo polskie, gdyby nie „kalekie życie narodu [...] zmuszonego żyć i pracować w podziemiu, w sekrecie”⁴¹. Nie dowiemy się o nim nigdy, nie docenimy w pełni motywów tworzenia jego placówek ani zmagania z władzami zaborczymi. Wspomniane dzieło Edwarda Chwalewika, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w Ojczyźnie i na obczyźnie*, wylicza jedynie najcenniejsze obiekty niektórych kolekcji i nie zawiera ilustracji⁴².

³⁶ Odezwa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Krakowskim połączonych w celu archeologicznych poszukiwań, wraz ze skazówką mogącą służyć za przewodnik w poszukiwaniach tego rodzaju, Kraków 1850.

³⁷ Zob. Muzeum Czartoryskich. Galeria obrazów. Katalog tymczasowy, Kraków 1914.

³⁸ Zob. *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises* (t. I-V, 1871-1916).

³⁹ F. Pułaski, *Biblioteka Polska w latach 1893-1948*, Paryż 1948; *Biblioteka polska. Informator*, Paryż 1989 oraz W. Zahorski, *Biblioteka Polska w Paryżu*, w: Nałęcz M. (red.), *Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych*, Warszawa 1999, s. 142-147.

⁴⁰ T. Korzon, *Rzut oka na dzieje Muzeum Narodowego w Rapperswylu*, w: *Album Muzeum Narodowego w Rapperswylu*, t. IV, Kraków 1894, a także E. Chwalewik, hasło *Rapperswyl*, w: idem, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w Ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. II, wyd. II rozszerz., Warszawa – Kraków 1926-1927, s. 141-151. Reprint: Kraków 1991.

⁴¹ S. Wasylewski, *Życie polskie w XIX wieku*, Kraków 1962.

⁴² Wzięcie na warsztat naukowy opisów poszczególnych zbiorów i porównanie z katalogami obecnie istniejących pozwoliłoby w pełni ocenić wysokość strat.

Zamysł utworzenia muzeum narodowego, będącego jednocześnie ośrodkiem kultury i siedzibą władz państwa, pojawił się dopiero w 1903 r. Co prawda od lat 20 istniało Muzeum Narodowe w Krakowie⁴³, ale ta nowa placówka, mająca mieć siedzibę na Wawelu, wykupionym sumptem społecznym z rąk austriaków, miała być „Akroplem życia i kultury narodu”, mieszczącym nie tylko zbiory muzealne, ale Akademię Umiejętności i Sejm⁴⁴. Czy nie można sądzić, że realizacja tej romantycznej wizji Stanisława Wyspiańskiego mogłaby służyć edukacji władzy?

Dzięki rzadkiej i zasługującej na reedycję dwuczęściowej publikacji Mieczysława Tretera⁴⁵ wiemy, że do 1918 r. na ziemiach polskich istniało 99 publicznych placówek muzealnych w 44 miejscowościach. W Warszawie było wówczas 17 muzeów, w tym: Muzeum Narodowe, Państwowe Zbiory Sztuki, Muzeum Ordynacji Krasińskich, zbiory Biblioteki Ordynacji Zamoyskiej oraz Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, i 2 gabinety rycin: Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Biblioteki Narodowej. We Lwowie istniało 16 muzeów, przede wszystkim Muzeum Narodowe im. Jana III Sobieskiego, Galeria Narodowa Miasta Lwowa, Muzeum Lubomirskich, Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego, Muzeum Żydowskiej Gminy Wyznaniowej i Ukraińskie Muzeum Narodowe. W Krakowie działało 13 muzeów, przede wszystkim Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, Muzeum Książąt Czartoryskich, Muzeum Narodowe, zbiory Zakładu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Gabinet Rycin Polskiej Akademii Umiejętności i Muzeum Przemysłowe. W Poznaniu było Muzeum Wielkopolskie i Muzeum Miejskie. Istniały ponadto liczne publicznie dostępne zbiory prywatne⁴⁶, muzea podlegające samorządom miejskim i instytucjom naukowym⁴⁷, fundacyjne⁴⁸, ordynackie⁴⁹, regionalne⁵⁰, diecezjalne, kościelne i klasztorne. Jeśli w latach 1919-1938 odnotowujemy bezprecedensowy rozwój placówek muzealnych, wynika on z wysokiego poziomu

⁴³ F. Kopera, *Muzeum Narodowe w Krakowie*, Kraków 1933.

⁴⁴ S. Wyspiański, *Dzieła*, red. L. Płoszewski, t. VIII, Warszawa 1932, s. 451-465.

⁴⁵ *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne. Początki, rodzaje, istota i organizacja muzeów. Publiczne zbiory muzealne w Polsce i przyszły ich rozwój*, w: *Muzeum Polskie poświęcone dziejom i zabytkom sztuki i kultury*, t. I, Kijów 1917, s. 5-32 oraz: *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne II. Publiczne zbiory muzealne w Polsce i ich przyszły rozwój*, w: *Muzeum Polskie poświęcone dziejom i zabytkom sztuki i kultury*, t. II, Kijów 1918, s. 1-70.

⁴⁶ Krakowskie: Jana Matejki, Emeryka Hutten-Czapskiego, Adama i Włodzimierza Szołayskich, Feliksa Mangghy-Jasieńskiego.

⁴⁷ Zbiory Polskiej Akademii Umiejętności oraz uniwersytetów: Jagiellońskiego, Warszawskiego, Jana Kazimierza we Lwowie i Stefana Batorego w Wilnie.

⁴⁸ Lwowskie Muzeum Lubomirskich, Muzeum Przyrodnicze Dzieduszyckich, krakowskie Muzeum Książąt Czartoryskich oraz poznańskie – Mielżyńskich.

⁴⁹ Hr. Tarnowskich w Dzikowie i Zamoyskich w Kórniku.

⁵⁰ Podległe oddziałom Towarzystwa Krajoznawczego.

świadomości obywatelskiej, wyrażającej się darami tworzącymi całe działy muzealne⁵¹, zapisami środków finansowych i współorganizacją ekspozycji. Co dziwniejsze, nie tylko dokładne określenie ich zasobów, ale nawet ich liczba pozostaje nie wiadoma⁵², co dowodzi skłonności pracowników muzealnictwa raczej do wielkich słów niż do systematycznej pracy inwentaryzatorskiej⁵³.

Większość muzeów została doszczętnie ograbiona i zniszczona w latach 1939-1945, pod okupacją hitlerowską i sowiecką. W 1939 r. przestały istnieć: Muzeum Etnograficzne, Muzeum Kolejowe, Muzeum Przemysłu i Techniki, biblioteki Ordynacji Zamoyskich i Ordynacji Przeździeckich. Zniszczono częściowo Muzeum Wojska Polskiego, w tym zdeponowane w nim zbiory rapperswillskie. Kolejno wywieziono galerię obrazów i meble z łazienkowskiego Pałacyku na Wodzie, spustoszone Muzeum Zamoyskich, Muzeum Ordynacji Krasińskich, Muzeum Przeździeckich, Muzeum Archidiecezjalne i Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Wywieziona została znaczna część zbiorów Muzeum Narodowego, przetrzebiono muzea miejskie Gniezna, Lwowa, Łodzi, Krakowa i Torunia, Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu, muzea Ziemi Sanockiej i Ziemi Przemyskiej, Muzeum Regionalne w Nowym Sączu, zbiory sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Akademii Zamoyskiej w Zamościu, Kasy im. Mianowskiego w Zakopanem. Podczas Powstania Warszawskiego i po nim zniszczeniu uległy dziesiątki nadzwyczaj bogatych kolekcji prywatnych.

Pod zaborem sowieckim zniszczono muzea historyczne Grodna, Wilna i Lwowa, w tym zbiory Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Muzeum Narodowego im. Króla Jana III Sobieskiego, Muzeum Historycznego Miasta Lwowa, Muzeum Lubomirskich, Muzeum Przemysłu Artystycznego i Muzeum Archidiecezjalnego zostały częściowo wywiezione, w części zaś zniszczone. Doszczętnie splądrowano większość świątyń oraz pałaców i dworów ziemiańskich.

Rabunek majątku publicznego i prywatnego Polski, w tym licznych zbiorów muzealnych, miał charakter zorganizowany, a w jego realizacji brali udział liczni

⁵¹ Wymieńmy tu zwłaszcza nieporównywalne z żadnymi innymi darowizny Władysława Łozińskiego i Bolesława Orzechowicza na rzecz polskiej gminy miasta Lwowa, a także dary Jana Popławskiego, Stanisława Krajewskiego, Bronisława Krystalla, Jakuba Potockiego, Mściwoja Semmerau-Siemianowskiego, Seweryna Smolikowskiego, Kazimierza Sobańskiego, Jana Marii Strzałeckiego, Heleny Tarasowiczowej, Wincentego Walewskiego dla Muzeum Narodowego w Warszawie i Bronisława Gembarzewskiego, Brunona Konczakowskiego, Antoniego Strzałeckiego, Dominika Wittke-Jeżewskiego, Józefa Tyszkiewicza i Rolanda Knoedlera dla Muzeum Wojska w Warszawie.

⁵² Danych w tym zakresie nie zawiera nawet praca zbiorowa pod red. S. Komornickiego i T. Dobrowolskiego *Muzealnictwo*, Kraków 1947.

⁵³ Dość powiedzieć, że najdokładniejszy katalog własnych zbiorów darowanych następnie polskiej gminie miasta Lwowa sporządził prof. Władysław Łoziński. Zob. *Katalog zbiorów Władysława Łozińskiego we Lwowie*, Lwów 1897.

wysoko wykształceni specjaliści, konserwatorzy i pracownicy muzeów w służbie ideologii określanych dziś jako przestępcze. Najtrafniej ujął rzecz Karol Estreicher, pisząc: „aby opróżnić całe muzeum lub wywieźć bibliotekę trzeba specjalistów, bo nie dokonają tego drugorzędni funkcjonariusze. Przecie aby wydać ustawy konfiskujące dzieła sztuki trzeba ekspertów, którzy przygotują materiały jakie prawnik ujmie w formuły”⁵⁴. Straty kultury będące skutkiem wojny i okupacji niemieckiej przewyższają szkody w zasobie któregośkolwiek z krajów okupowanych⁵⁵. Zbiory pozostałe poza obecnymi granicami Polski spotkał podobny los i jakiegokolwiek próby dowodzenia praw własności rozbijają się o argumentację, że zmiany granic przesądzają o prawach własności składników cudzego dziedzictwa kultury.

* * *

Jakby mało było kolejnych szkód wyrządzonych przez Niemców i Rosjan oraz strat w mieniu kulturalnym pozostawionym poza granicami Polski⁵⁶, wymuszonym zmianom ustrojowym towarzyszyło niszczenie, przemieszczanie i ekspropriacje zasobów muzealnych, powodujące oprócz strat materialnych zanik tożsamości lokalnych i świadomości kulturalnej mieszkańców Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Muzea miały służyć tworzeniu rzekomo „prawdziwego, twórczego obrazu, świadomie ukształtowanego przyczynowo i historycznie”⁵⁷. Nie chodziło tu wyłącznie o wpływ na twórczość artystyczną, ale o poddanie muzeów kontroli organizacji nigdzie i nigdy dotąd niewystępującej: Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków⁵⁸, łączącej uprawnienia prawodawcze, wykonawcze, orzekające i naukowe. Nie tylko rozbudowano wówczas Muzeum Narodowe w Warszawie, któremu podporządkowano kolejno pałace w Wilanowie, Królikarni i Łazienkach, w Nieborowie, Łańcucie i Kozłowie, a nawet muzea w Białymstoku i Łomży⁵⁹, ale – co więcej – p r z e j ę t o hurtem na własność państwa, bez jakiegokolwiek uzasadnienia i bez możliwości sprawnego administrowania, ponad 100 placówek muzealnych

⁵⁴ Ch. Estreicher, *Cultural Losses of Poland. Index of Polish Cultural Losses during the German Occupation 1939-1943*, London 1944, s. X.

⁵⁵ Zob. m.in.: T. Cyprian, J. Sawicki, *Grabież dzieł sztuki w Generalnej Guberni*, w: idem, *Nie oszczędzać Polski*, Warszawa 1960; D. Kaczmarzyk, *Straty wojenne Polski w dziedzinie rzeźby*, Warszawa 1958; S. Lorentz (red.), *Walka o dobrą kulturę. Warszawa 1939-1945, t. I-II*, Warszawa 1970; Z. Święcicki, *Straty wojenne w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, w: J. Furtak (red.), *Ochrona dóbr kultury w razie zagrożeń czasu wojny i pokoju*, Warszawa 1997; A. Mężyński, *Kommando Paulsen. Październik – grudzień 1939*, Warszawa 1994; W. Tomkiewicz, *Zbiory muzealne*, w: W. Tomkiewicz (red.), *Straty kulturalne Warszawy*, Warszawa 1948; A. Tyczyńska, K. Znojewska, *Straty wojenne. Malarstwo polskie. Obrazy olejne, pastele, akwarele, utracone w latach 1939-1945*, Warszawa 1998.

⁵⁶ Zob. J. Pruszyński, *Grabież i niszczenie dziedzictwa kulturalnego Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej*, w: K. Jasiewicz (red.), *Europa nieprowincjonalna*, Warszawa – Londyn 2000, s. 198-213.

⁵⁷ W. Sokorski, *O sztukę realizmu socjalistycznego*, „Nowe Drogi” 1949, nr 4.

⁵⁸ A ściślej – jej kilkusobowemu Wydziałowi Muzealnictwa.

⁵⁹ S. Lorentz, *Dzieje Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1962.

podlegających uprzednio samorządom miejskim⁶⁰, a także muzea prywatne wraz ze słynnym Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. W praktyce oznaczało to kres tradycyjnej autonomii muzeów, było działaniem destrukcyjnym i negatywnie wpływającym na rozwój kulturalny. Powodowało też komplikacje natury organizacyjnej, ochronnej i opiekuńczej, a w przyszłości miało okazać się zarzewiem wewnętrznych sporów restytucyjnych.

Nie można większości ówczesnych pracowników muzealnictwa odmówić dobrych chęci i kompetencji, wynikających z ich niezadkiego statusu akademickiego i praktyki działania w trudnych warunkach okupacyjnych. Wielkość zasobów dzieł sztuki jednak, odnajdowanych, rewindykowanych, przejętych jako mienie porzucone, opuszczone i poniemieckie⁶¹ lub zawłaszczonych wskutek reformy rolnej i magazynowanych w składnicach podległych Muzeum Narodowemu w Warszawie⁶², powodowała całkiem praktyczne problemy „rozładowania”. Choć znaczna część zmian organizacyjnych była im narzucona, wielu zgadzało się z przekonaniem politycznymi nowej władzy. Zapominamy często o przyciągającej sile frazeologizmów o sprawiedliwości społecznej, równym dostępie do oświaty i kultury i „społecznej własności dóbr kultury”, z których wynikało, że formalnie państwo, a faktycznie muzea są ich właścicielami lub przynajmniej swobodnymi dysponentami.

Ponieważ historia i kultura miały służyć założeniom formułowanym przez rządzącą partię o rodowodzie komunistycznym, poddane one zostały „obróbce ideologicznej”. Nie mówiono o pozbawieniu dotychczasowych posiadaczy ich archiwów, księgozbiorów i dzieł sztuki, ale o udostępnianiu ich dóbr „ludowi pracującemu miast i wsi”. Oznaczało to nie tylko priorytet funkcji ekspozycyjnych, ale przede wszystkim i n d o k t r y n a c j ę zwiedzających, zwłaszcza masowych wycieczek pracowniczych i szkolnych⁶³, za pomocą stosownego doboru eksponatów, zdjęć, opisów i tekstów, w większości prac naukowych i katalogów. Nieco później ukuto hasło „muzea uniwersytetami kultury”⁶⁴, zapominając, iż do studiów niezbędne jest uprzednie wykształcenie ogólne.

⁶⁰ Między innymi: Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie, Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach, Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie, Muzeum Prehistoryczne i Muzeum Etnograficzne w Łodzi, Muzeum Lubelskie, Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie, Muzeum Śląskie w Bytomiu.

⁶¹ Zob. J. Pruszyński, *Prawa do dóbr kultury na ziemiach zachodnich i północnych*, „Państwo i Prawo” 1993, nr 10, s. 46-56.

⁶² Dla mienia poniemieckiego w Paulinum k. Jeleniej Góry, Bożkowie k. Kłodzka (nast. w Żelaźnie), Narożnie, Namysłowie k. Wrocławia, w Henrykowie k. Żąbkowic, w Łagowie, w klasztorach w Oliwie i w Sopocie, w Bytomiu (Centralna Składnica Księgarska), a także w Łodzi i Kozłowie – dla mienia „podworskiego”. Historiografia przedmiotu jest więcej niż nikła, archiwa zaś rozmyślnie trzebione, co wskazuje na celowość pracy naukowej im poświęconej.

⁶³ Działalność oświatowa została uregulowana niepublikowanymi zarządzeniami nr 139 z dnia 1 września 1952 r. Ministra Kultury i Sztuki oraz nr 2 z dnia 20 lutego 1956 r.

⁶⁴ Był to tytuł sympozjum w Łańcucie, por. *Muzea uniwersytetami kultury*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. Seria B, t. XXI, Warszawa 1968.

W myśl schematu wzorowanego na założeniach tzw. centralizmu demokratycznego muzea państwowe podzielono pod względem statusu na muzea: narodowe⁶⁵, regionalne – podlegające terenowym organom administracji państwowej⁶⁶, okręgowe, tj. wojewódzkie⁶⁷, oraz autonomiczne⁶⁸ i wyspecjalizowane⁶⁹. Znaczna ich część, określona mianem muzeów centralnych, podlegała resortowi kultury i sztuki⁷⁰ lub innym resortom⁷¹, niektóre zaś pozostawały w dyspozycji stowarzyszeń i związków ogólnokrajowych⁷². Funkcjonalnie podzielono muzea na wiodące⁷³ i te o znaczeniu ogólnokrajowym. Miało to na celu planowanie „jednolitej” polityki muzealnej⁷⁴, a w praktyce oznaczało dowolne przemieszczanie zbiorów w myśl dość wątpliwych kryteriów specjalizacji i regionalizacji muzealnictwa, z całkowitym ignorowaniem proveniencji i znaczenia obiektów dla więzi lokalnych. Autonomiczny status zachowały jedynie muzea kościelne⁷⁵.

* * *

Mimo osiągnięć w odbudowie zbiorów, w większości zniszczonych, rozgrabionych lub uszczuplonych w wyniku wojny, okupacji i zmiany granic państwowych, odnotować trzeba liczne mankamenty przyjętego systemu, pozwalającego na dowolność dysponowania muzealiami, ich selekcjonowanie według błędnych kryteriów⁷⁶, wyprzedaż i rozdawnictwo, a nawet na działania mające znamiona

⁶⁵ W Krakowie i Warszawie.

⁶⁶ 48 placówek – muzea terenowe w Gdańsku, Kielcach, Krakowie, Szczecinie, Wrocławiu mają status muzeum narodowego.

⁶⁷ W Białymstoku, Gdańsku, Kielcach, Lublinie, Szczecinie i Wrocławiu.

⁶⁸ Muzeum Zamkowe w Malborku i Muzeum Zamkowe w Pszczynie.

⁶⁹ Na przykład Muzeum Fotografii, Muzeum Karykatury, Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa.

⁷⁰ Ministrowi Kultury i Sztuki z ogólnej liczby 591 podlegało 75% muzeów.

⁷¹ 45 muzeów podlegało ministrom: Obrony Narodowej, Komunikacji, Rolnictwa i Leśnictwa, Zdrowia i Opieki Społecznej, a także Polskiej Akademii Nauk. Podporządkowane były one również nadzorowi MKiS.

⁷² Muzeum Stanisława Moniuszki w Warszawie, Muzeum Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli, Muzeum Rzemiosł Artystycznych Centralnego Związku Rzemiosła w Warszawie, Muzeum Techniki NOT, Harcerskie Muzeum Etnograficzne w Katowicach, muzea PTTK.

⁷³ Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu – dla muzeów rezydencji, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie – dla muzealnictwa archeologicznego, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie – dla muzealnictwa wojskowego, Muzeum Literatury w Warszawie – dla muzealnictwa literackiego, Muzeum Techniki w Warszawie – dla muzealnictwa technicznego.

⁷⁴ Zob. S. Lorentz, *Założenia i główne etapy rozwoju muzealnictwa*, w: W. Kalinowski, A. Ryszkiewicz (red.), *Materiały do zagadnień muzealnictwa i konserwatorstwa polskiego w latach 1944-1963*, Warszawa 1968.

⁷⁵ Muzea diecezjalne w Lublinie, Pelplinie, Płocku, Poznaniu, Przemyślu, Sandomierzu, Tarnowie, Warszawie i Wrocławiu, muzea klasztorne w Leżajsku i Szczyrzycu oraz Muzeum Archidiecezji Prawosławnej w Warszawie.

⁷⁶ W nieodległej przeszłości pracownicy muzealnictwa i konserwatorstwa negatywnie klasyfikowali obiekty ze względu na ich obcość narodową (tzw. niemczyzna) lub religijną (protestantyzm, prawosławie),

przestępstw. Stwierdzenie wysokości strat z tego tytułu jest całkowicie niemożliwe wobec braku pełnej inwentaryzacji zbiorów muzealnych, a zatem wielkości zasobu.

Wadliwość nie tylko rozwiązań, ale doktryny muzealnictwa w PRL miała się uwidocznić w pełni po przeobrażeniach politycznych i gospodarczych 1989 r. Okazało się wówczas, że zarząd zasobem określanym mianem „dóbr kultury” był często fikcją, a organy administracji oraz instytucje powołane do opieki nad zabytkami nie okazały się ani starannymi zarządcami, ani dobrymi gospodarzami, a już zwłaszcza dbałymi kustoszami zasobu nie do końca rozpoznanego, niedbale magazynowanego i niekonserwowanego. Z całą ostrością uwydatniło się niezrozumienie znaczenia muzeów – nawet narodowych – dla ochrony składników dziedzictwa kultury konkretnych zbiorowości i osób.

Większość muzeów, zwłaszcza niegdyś „znacjonalizowanych”, a obecnie zbiorczo przekazanych samorządom lokalnym, odczuwa brak środków finansowych na działalność. Liczne, jak choćby Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, nie są w stanie dokonywać z tego powodu akcesji choćby najcenniejszych zbiorów. Otwarte pozostaje zagadnienie, kto i w jaki sposób winien łożyć na utrzymanie tych placówek⁷⁷.

Oczywiste, że każde muzeum jest inne. Wynika to nie tylko z charakteru i bogactwa zasobów, ale też z celu, w jakim zostało utworzone. W galeriach malarstwa wiszą w rzędach obrazy bardziej lub mniej znanych mistrzów, ale przedstawione na nich postacie i okoliczności, w jakich powstały, niewiele obchodzą większość widzów. Podobnie z obiektami rzemiosł artystycznych: ubiorami, meblami, zegarami, porcelaną, będącymi ongi czyjąś własnością, używanymi przez konkretne osoby. Mało kto zastanawia się nad tym, prześlizgując się oczyma po gablotach i nie zadając sobie trudu czytania objaśnień.

Przyjmowanie za podstawową wartości ekspozycyjnej bywa atrakcyjne, ale zupełnie fałszywe w przypadku muzeów historycznych. Nawet galerie gromadzące wytwory sztuki zwanej „nowoczesną” to w gruncie rzeczy muzea historyczne. I one mają ilustrować i przybliżyć przeszłość, choćby niedawną. Wierność przekazu ma tu znaczenie pierwszorzędne. Dlatego w pełni zasadne jest tworzenie miejskich muzeów historycznych, muzeów poświęconych znaczącym wydarzeniom⁷⁸ lub osobistościom znaczącym dla kultury w miejscach z nimi związanych⁷⁹,

klasową (mienie zwane „podworskim”), czasową (przedmioty wykonane po 1855 r.) lub stylową (neogotyck, secesja).

⁷⁷ W rodzaju Muzeum Techniki, podporządkowanego ongi Naczelnej Organizacji Technicznej, Muzeum Kolejnictwa zorganizowanego przez PKP, cechowych muzeów Kowalstwa czy Zegarmistrzostwa albo Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa.

⁷⁸ Muzeum Powstania Warszawskiego.

⁷⁹ Na przykład Muzeum Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli, Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie, Muzeum Kazimierza Pułaskiego w Winiarach k. Warki, Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie poświęcone Józefowi Wybickiemu, Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku czy Muzeum Marii Dąbrowskiej w Warszawie.

natomiast plany utworzenia Muzeum Historii Polski⁸⁰ wydają się chybione. Czymże bowiem miałyby ono być? Ilustracją tysiącletnich dziejów państwowości Polski, jej kultury, sztuki, literatury, poezji, muzyki, techniki, przemysłu? Rzecz całkowicie niewykonalna, wymagająca kolejnej „selekcji” zbiorów w myśl wydumanych kryteriów. Więc może wygranych bitew, przegranych powstań, prześladowań i martyrologii? To samo! Jakie wreszcie kwalifikacje musieliby mieć jego pracownicy? Komu i do jakich celów miałyby służyć?

Gorzej, iż nową specjalnością XX w. stało się tworzenie muzeów mających za cel indoktrynację polityczną. Takimi były rozpowszechnione w Związku Radzieckim muzea ateizmu, w których gromadzono dzieła sztuki sakralnej, opatrując je szyderczymi komentarzami. W Polsce według kryteriów ideologicznych tworzone nowe placówki w rodzaju muzeów Lenina w Poroninie⁸¹ i w Warszawie⁸², Muzeum Ruchu Robotniczego⁸³ oraz Muzeum Ruchu Ludowego⁸⁴, gromadząc w nich rzeczy przypadkowe, fałszywe zabytki i wytwory o niskiej wartości artystycznej zamawiane u domorosłych „twórców ludowych” oraz przedmioty codziennego użytku należące rzekomo do osób przedstawianych w muzeum⁸⁵. Ten sam model zastosowano w organizacji berlińskiego Centrum Wypędzonych, mającego za cel ukazanie cierpień niemieckiej ludności cywilnej deportowanej po II wojnie światowej ze Śląska i Pomorza – rzekomo przewyższających okupacyjną martyrologię Polaków. Trudno inaczej niż nostalgią byłych beneficjentów tłumaczyć tworzenie muzeów odrzuconych ideologii⁸⁶, nikt bowiem dotąd nie próbował powoływać muzeów ustrojów: monarchii czy demokracji, feudalizmu, albo kapitalizmu. Zakładanie muzeum nie powinno być wymuszane żądaniami politycznymi⁸⁷ ani stawać się argumentem zjednującym wyborców, wszystkie te argumenty bowiem zaprzeczają jego podstawowym funkcjom.

Muzealnictwo

Muzealnictwo *ex definitione* obejmuje ogół problemów związanych z organizacją i działaniem muzeów, które są nie tylko miejscem przechowywania, ale – co ważniejsze – z a c h o w y w a n i a zabytków, dzieł sztuki i rzemiosł artystycznych oraz

⁸⁰ W odbudowanej kamienicy Skworcowa na warszawskim pl. Piłsudskiego, zw. Pałacem Saskim (według obecnych planów w Cytadeli Warszawskiej – przyp. red.).

⁸¹ Przeznaczono nań najpiękniejszą chatę góralską, w której nigdy nie mieszkał.

⁸² Umieszczonego – jak na urzędowisko – w Pałacu Radziwiłłów.

⁸³ Obecnie Galeria Porczyńskich na pl. Bankowym w Warszawie.

⁸⁴ W tzw. Żółtej Karczmie przy ul. Wilanowskiej w Warszawie.

⁸⁵ Ekspozaty do Muzeum Lenina w Poroninie dostarczono z Moskwy.

⁸⁶ Socjalizmu – w pawilonie pałacu w Kozłowie czy komunizmu – planowanego w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki.

⁸⁷ Jak miało to miejsce w przypadku przekazania odbudowanego Zamku Ujazdowskiego Zrzeszeniu Polskich Artystów Plastyków – na Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

wszelkich innych wytworów działalności ludzkiej⁸⁸, według ustalonego i naukowo sprawdzonego systemu, ich inwentaryzacja, konserwacja zapewniająca trwałe przechowywanie i ekspozycja. Zadania te podkreśla definicja statutu Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), zgodnie z którą muzeum jest trwale istniejącą, nienastawioną na zysk, służącą społeczeństwu i jego rozwojowi i otwartą dla publiczności instytucją, która pozyskuje, konserwuje, bada, wystawia i udostępnia materialne i niematerialne dziedzictwo ludzkości i jej otoczenia w celach badawczych, edukacyjnych lub dla przyjemności obcowania z nim⁸⁹.

Przedmioty „znajdujące się” w muzeum określa się zazwyczaj mianem muzealia, wcale nie tożsamym z terminem ekspонат, który w ścisłym słowa znaczeniu oznacza jedynie przedmiot w ekspozycji stałej lub okresowej. Trzeba podkreślić, że eksponaty stanowią znikomą, najwyżej kilkoprocentową część zasobów muzealnych. Jeśli o wartości – będącej podstawą ochrony – decyduje ich ekspozycja⁹⁰, oznacza to, iż znaczna część zasobów jest jedynie obciążeniem muzeum⁹¹, wymagającym wielkiej przestrzeni magazynowej i wymuszającym utrzymywanie ich w należytych stanie. Wątpliwości budzi nie tylko ocena wartościująca muzealia, ale zgodność z programem muzeum, mogąca powodować, że dzieła wysokiej wartości nie będą postrzegane jako takie przez muzea „profilowane” według bardziej lub mniej słusznych, ale nienaturalnych założeń.

Dlatego pierwszym i zasadniczym problemem o kluczowym znaczeniu dla prawidłowego rozwoju muzealnictwa jest kształcenie jego kadr, ponieważ do przeszłości należą czasy, gdy indywidualność i autorytet decydowały o powierzaniu konkretnym osobom funkcji organizacji i zarządu placówek muzealnych. Coraz częściej okazuje się też, że wiedza nabyta w toku studiów z zakresu historii, historii sztuki i archeologii lub podyplomowych studiów muzealnych nie wystarcza do profesjonalnego wykonywania obowiązków. Rośnie zapotrzebowanie nie tylko na sprawnych menedżerów muzeów, rzetelnych inwentaryzatorów, ekspertów sztuki, ale nawet na prawników specjalizujących się w zagadnieniach własności i wartości dzieł sztuki oraz ich ubezpieczeń. Potrzeba też organizatorów wystaw muzealnych, rozumiejących, że muzealia są nośnikami pamięci, gdyż na percepcję zbiorów i zainteresowanie nimi składają się – obok wiedzy – wyobrażenia i gotowość poznania wydarzeń, a wyimaginowaną nowoczesność wizji ekspozycyjnej powinna korygować wierność przekazu, mająca cechować placówkę edukującą pokolenia, które za sprawą manipulacji ideologicznych zostały oderwane od tradycji.

⁸⁸ Oczywiście zupełnie inne są założenia muzealnictwa przyrodniczego.

⁸⁹ Art. 3 ust. 1 statutu, przyjętego na 22 Zgromadzeniu Generalnym w Wiedniu, 24 sierpnia 2007 r.

⁹⁰ Jerzy Świecicki wprowadza podział eksponatów na przedmioty realne i konceptualne, przy czym te ostatnie to „idee naukowe i koncepcje poznawcze” (J. Świecicki, *Wystawy muzealne*, t. I: *Studium z estetyki wystaw*, Kraków 1992, s. 22 i n.).

⁹¹ Pracownicy Muzeum Narodowego w Warszawie używali w latach 60. neologizmu „magazynalium”.

W ścisłym związku z zagadnieniem pozostaje e t y k a m u z e a l n a. Etyka, uważana niekiedy za synonim moralności, ma walor o c e n n y, a jednocześnie d y - r e k t y w n y: wskazuje pozytywne wzorce postępowania, dostarczając zarazem r o z u m o w y c h przesłanek postępowania właściwego, tj. uczciwego, rozumnego i jednocześnie dającego się uzasadnić⁹². Wartościowanie postaw etycznych w unormowaniach prawnych jest ryzykowne, ponieważ najbardziej szczegółowe, a nawet drobiazgowo regulacje nie zastąpią dobrych obyczajów, zasad uczciwości i dobrej wiary. Kodeksy etyki zawodowej nie zawsze wystarczająco wyraźnie określają obowiązki pracownicze i w gruncie rzeczy są wyrazem b e z r a d n o ś c i wobec coraz bardziej zatartej granicy między działaniami g o d z i w y m i i n i e g o d z i w y m i, choćby nie miały one charakteru występku. Mogą bowiem korygować zasady działania, nie zawierają jednak norm piętnujących osoby postępujące niezgodnie z nimi. Mimo istnienia Kodeksu Etyki ICOM dla Muzeów, jej zagadnienia są traktowane po macoszemu. Nie istnieją zresztą żadne przesłanki, by zasady etyki pracowników muzealnictwa różniły się od etyki innych grup zawodowych. Z pewnością nie są nimi zasada działania dla „dobra wspólnego” ani traktowania własnej działalności jako swego rodzaju misji kulturalnej wśród profanów nierozumiejących roli muzeów. Bez wątpienia etycznie naganne jest i g n o r o w a n i e p r a w a lub jego naginanie do własnych wyobrażeń. Etycznie negatywna jest też nierzadka s t r o n n i c z a w y c e n a lub ekspertyza dokonywana przez pracownika muzeum, udział w komisji zakupów przedsiębiorstwa antykwarycznego obracającego przedmiotami przez nie gromadzonymi, a niekiedy nawet kolekcjonowanie prywatne przedmiotów tożsamych z gromadzonymi w zatrudniającym go muzeum. Jest to wreszcie e t y k a w y b o r u tematów ekspozycji i sposobów ich aranżowania bez doktrynalnych nakazów i uprzedzeń, zawodowej pychy i animozji.

Prawo muzeów

Podobnie jak kultura materialna wyraża się w jej wytworach, tak kultura prawa – w jego regulacjach. Powinny one być jasne, możliwe do zwięzłego, wykonalnego i – co najważniejsze – zgodnego z pewnymi generalnymi zasadami prawa, kształtującymi stosunki osobowe, relacje własnościowe i zobowiązania. Nie wszystkie sfery i nie wszystkie działania muszą być przedmiotem regulacji ustawowych. Do określenia niektórych wystarczą wewnętrzne unormowania statutowe. Żadna jednak dziedzina nie może rządzić się zasadami sprzecznymi z powszechnie obowiązującym prawem.

Prawna regulacja m u z e a l n i c t w a zalicza się do prawa publicznego. Unormowań przydatnych w muzealnictwie można doszukać się w wielu dziedzinach prawa. O r g a n i z a c j a muzeów jako zakładów administracyjnych sytuuje je w systemie administracji publicznej. Funkcja o c h r o n n a muzeów koryguje działania pracowników placówek muzealnych w sposób zgodny z ładem publicznym

⁹² Zob. T. Kotarbiński, *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1966.

oraz z założeniami ochrony zabytków. Funkcja represyjna dotyczy działań niezgodnych z prawem, zarówno pracowników muzeów, jak i osób trzecich, rodząc ich odpowiedzialność cywilno- i karnoprawną, pracowniczą, a nawet polityczną.

Gotowimy sądzić, że regulacje prawne dotyczące muzealnictwa są równie dawne jak muzea, a więc starsze od uregulowań ochrony zabytków. Nic bardziej mylnego. Zbiory dzieł sztuki przed działaniami przestępczymi chroniło ich swoiste *sacrum* – nie zawsze zresztą skuteczne, a także srogość kar dla rabusiów. Podniesienie ręki na własność władcy było równoznaczne z naruszeniem jego statusu (*crimen laese maiestatis*). Muzea miejskie, których w Europie było niemało, rządziły się statutami układanymi przez ich założycieli, określającymi zarówno zasady ich tworzenia i utrzymania, jak instancje nadzorujące. Kradzież należała jednak do czynów karanych przez prawo miejskie „gorącym sądem”, a cóż było poważniejszym występkiem niż zagarnięcie mienia miast?

Można oczywiście doszukiwać się początków prawa o muzeach w bullach papieży: Piusa II z 26 kwietnia 1462 r. i Sykstusa IV z 7 kwietnia 1474 r., nakładających kary ekskomuniki na sprawców kradzieży, ale dotyczyły one świątyń i pomieszczeń należących do Kościoła, nie zaś muzeów. Zarówno one, jak i edykt kardynała Giuseppiego Dorii Pamfiliego z 7 stycznia 1803 r. i edykt z 7 kwietnia 1820 r. autorstwa kardynała Bartholomeo Pacca⁹³ miały na celu zapobieżenie nasilającej się w XIX w. penetracji zbiorów i kościołów przez bogatych wojażerów zagranicznych wykupujących za bezcen dzieła sztuki, choć działania te nie były w stanie wyczerpać skarbnicy kulturalnej, jaką były miasta i miasteczka, świątynie i muzea, kolekcje prywatne i miejsca znalezisk na ziemi włoskiej. Stosunek Włochów do tych działań był ambiwalentny. Z jednej strony przedmiotem ich dumy było otaczające ich piękno i starożytność architektury, wspaniałość świątyń i bogactwo, którego źródeł nie dociekali, będąc społeczeństwem ubogim. Kult rzeczy pięknych odbijał się w twórczości rzemieślniczej i artystycznej, w skłonności do uwieczniania momentów historycznych i własnej osobowości, w pomnikach, kolekcjach i literaturze pięknej. Z drugiej strony, ich ubóstwo i możliwość czerpania zysków ze zbywania bogatym cudzoziemcom przedmiotów tak im zwyczajnych, jak fragmenty kamieniarki, statuetki i posążki, obrazy i rzeźby, przesądzały o wywozie za granicę dzieł zdobiących dziś świątynie, muzea i kolekcje całego świata. Co prawda już w latach 1780-1819 austriaccy władcy Toskanii wprowadzili nakaz inwentaryzacji dzieł sztuki w zbiorach publicznych, a następnie zakaz przenoszenia dzieł sztuki⁹⁴, dekret wenecki z 1783 r. powołał instytucję inspektorów czuwających nad utrzymaniem zabytków malarstwa w kościołach i klasztorach, a instrukcje inkwizytorów⁹⁵ zakazywały obrotu obiektami pochodzącymi z kościołów, ale przepisy ograniczające prawa właścicieli były uważane za przesadę i niestosowane.

⁹³ Zob. F. Mariotti, *La legislazione delle belle arti*, Roma 1892 (w Polsce dotąd niepublikowane).

⁹⁴ Recypowany następnie w Cesarstwie Austro-Węgierskim.

⁹⁵ Barbarigo, Monottiego i Corneriego.

Dopiero w 1860 r. zarządzeniem namiestnika Luigi Fariniego powołano w Neapolu pierwszy organ wyspecjalizowanej administracji: Narodową Radę Nadzorczą Muzeów i Wykopalisk (Consiglio Nazionale di Soprintendenza dei Musei e degli Scavi do Antichità), w 1878 r. określono zasady powoływania personelu muzeów. Dość interesujące, że opieka nad obiektami o znaczeniu artystycznym i historycznym została określona w ustawie z dnia 1 czerwca 1939 r. chroniącej „dziedzictwo narodowe” (!) – *patrimonio nazionale*, tj. konkretne obiekty ujawnione w narodowym rejestrze dzieł sztuki⁹⁶. W 1942 r. powołano Dyрекcję Nadzoru nad Zabytkami i Dziełami Sztuki (Soprintendenza dell' Antichità e Belle Arti), a w 1966 r. została wydana ustawa o muzeach państwowych.

Bardzo interesująco przedstawiają się historyczne regulacje niemieckie pochodzące z XVII i XVIII w. Choć w większości landów powstawały z inicjatywy władców stowarzyszenia zajmujące się badaniami historycznymi i kulturalnymi, ochrona prawna została ograniczona do zabytków nieruchomości i poszukiwań archeologicznych⁹⁷. Muzea rządziły się własnymi statutami, których przestrzeganie nadzorowały pochodzące z wyboru rady muzealne, odpowiedzialne również za zatrudnianie fachowego personelu.

Nie inaczej zresztą przedstawiały się regulacje muzealnictwa w innych krajach Europy i podporządkowywanie placówek muzealnych zróżnicowanych pod względem formy utworzenia, rodzaju zbiorów i źródeł finansowania. Istotnym argumentem był autonomiczny charakter muzeów. Władze państwowe nie finansując ich działalności, nie miały podstaw do ingerencji w nią. Do muzeów miały odpowiednie zastosowanie zarówno przepisy prawa cywilnego, jak i karnego.

Pierwsze regulacje prawne obowiązujące na ziemiach Polski Odrodzonej po 1918 r. różniły się od przyjętych za granicami przede wszystkim dlatego, że większość placówek muzealnych była tworzona od nowa⁹⁸ lub reorganizowana. Dlatego zarówno w Towarzystwie Opieki nad Zabytkami, jak i w ramach organizacyjnych Ministerstwa Sztuki i Kultury wyodrębniono wydziały ds. muzeów.

Pierwszy projekt ustawy muzealnej (z dnia 22 kwietnia 1918 r.) pozostał właściwie niezauważony, mimo że niektóre jego rozwiązania przyjęto w późniejszych regulacjach. Na uwagę zasługuje jego definicja, określająca muzea jako „celowo

⁹⁶ Mogły być do niego wpisywane „przedmioty ruchome lub nieruchome mające wartość artystyczną, historyczną, archeologiczną lub etnograficzną, paleontologiczną, numizmatyczną lub wynikającą z początków cywilizacji”.

⁹⁷ Szerzej J. Pruszyński, *Ochrona prawna zabytków w Republice Federalnej Niemiec. Teksty i komentarze*, Warszawa 1992.

⁹⁸ Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowe im. Jana III Sobieskiego we Lwowie i Galeria Narodowa Miasta Lwowa, Muzeum Historyczne Warszawy, Muzeum Wojska w Warszawie, Muzeum Policji Państwowej w Warszawie.

gromadzone kolekcje oraz zbiory muzealne wszelkiego rodzaju z zakresu przyrody lub kultury (archeologiczne, historyczne, przyrodnicze, etnograficzne, artystyczne, przemysłowe itd.) mające charakter instytucji dobra publicznego, a utrzymywane przez państwo, miasta, gminy, władze duchowne, stowarzyszenia lub osoby prywatne”⁹⁹.

Związła – bo licząca zaledwie siedem artykułów – ustawa o opiece nad muzeami publicznymi, została uchwalona przez Sejm dopiero dnia 28 marca 1933 r.¹⁰⁰ Z jej mocy muzea państwowe i samorządowe zostały podporządkowane nadzorowi ogólnemu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który udzielał zgody na ich zakładanie i zatwierdzał ich statuty określające zasady gromadzenia, przechowywania i ekspozycji oraz obowiązki pracowników w zakresie nieuregulowanym ustawą o pracownikach państwowych. Nadzór ten mógł być, za zgodą właścicieli, rozciągnięty również na muzea samorządowe i prywatne. Autonomiczne pozostało jedynie muzealnictwo kościelne i wojskowe.

Bezczelowe są rozważania, czy utrzymanie przepisów przedwojennego prawa o muzeach byłoby możliwe i wystarczające w odmiennych warunkach ustrojowych¹⁰¹, szczególnie wobec zniszczeń ich zasobów, sięgających niekiedy 90%, i w sytuacji przejmowania składników majątku porzuconego, opuszczonego i ponemieckiego¹⁰² oraz prawnie nieuregulowanych konfiskat tzw. mienia podworskiego. Stwierdzić jednak trzeba, że brak elementarnej wiedzy prawniczej decydentów w tych sprawach zaważył negatywnie na powojennych uregulowaniach.

Całkowitym kuriozum, dotąd niespotykanym, było połączenie problematyki muzealnictwa i ochrony zabytków, początkowo w ramach organizacyjnych Ministerstwa Kultury i Sztuki, a następnie również w prawie. Zarówno manewry organizacyjne, jak i chaotyczne regulacje, w większości niepublikowane, były dowodem ignorancji ich autorów, a często ich fałszywych intencji. Jak bowiem rozumieć organizację Biura Propagandy w ramach Wydziału Muzealnictwa Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, jeśli nie jako próbę selekcji zbiorów pod względem ich „ideologicznej czystości”? Koncepcje Stanisława Lorentza połączenia muzealnictwa z ochroną zabytków były nowe, choć wcale nie nowatorskie. Umyka uwadze, że wydana ze znacznym opóźnieniem, bo 18 lat po wojnie ustawa z dnia 15 lutego 1962 r.

⁹⁹ AAN, akta MWRIOP sygn. 7000, s. 1-4. Tekst zamieszcza J. Gmurek i in., *Ministerstwo Kultury i Sztuki w dokumentach*, Warszawa 1998, s. 19-21.

¹⁰⁰ Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o opiece nad muzeami publicznymi, Dz. U. Nr 32, poz. 279.

¹⁰¹ Mimo że formalnie utrzymano w mocy inne przepisy: rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, Dz. U. Nr 29, poz. 265 ze zm.

¹⁰² Por. dekret z dnia 2 marca 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, Dz. U. Nr 9, poz. 45; ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, Dz. U. Nr 17, poz. 97 ze zm. i dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich, Dz. U. Nr 13, poz. 87 ze zm.

o ochronie dóbr kultury i o muzeach¹⁰³ – początkowo głośno chwalona, a następnie krytykowana, była pretekstem do ustanowienia jego zwierzchnictwa nad oboma dziedzinami. Muzeom poświęcono 1/3 przepisów ustawy (art. 45-54), unikając równocześnie ich dookreślenia. Regres w stosunku do poprzednio obowiązujących przepisów stanowiła już definicja: „Muzeum jest instytucją, która gromadzi, przechowuje, konserwuje i udostępnia dobra kultury w zakresie wiedzy, techniki i sztuki oraz okazy przyrody, prowadzi badania naukowe i działalność oświatową w zakresie ustalonym statutem, a także współdziała w upowszechnianiu nauki i sztuki z instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami o podobnych celach” (art. 45). To, że nie było w niej mowy o źródłach finansowania, wydawało się oczywiste, ponieważ domniemanym właścicielem przeważającej większości muzeów był Skarb Państwa. Gorzej, że owe „dobra kultury zgromadzone w muzeach” i „zabytki wchodzące w skład muzeów” ograniczały się do bliżej nieokreślonej i niezinventaryzowanej części eksponatów, ale nie do zasobów magazynowych ze wspomnianego „mienia poniemieckiego i podworskiego”. Nie były one muzealiami *sensu stricto*, a więc ich upływnianie za pośrednictwem państwowych placówek handlowych¹⁰⁴ i rozdawnictwo wydawały się dopuszczalne; niemało z nich stało się też przedmiotem działań przestępczych. Poddając jednak analizie formalnej przepisy ustawy, łatwo zapomnieć, że były one dekoracją dla poczynañ niemających z prawem wiele wspólnego.

* * *

Na podstawie szczegółowej analizy powojennych regulacji prawnych odnoszących się zarówno do ochrony zabytków, jak i muzealnictwa oraz ich konfrontacji z praktyką stwierdzić trzeba, że znaczna większość łączyła wady konstrukcyjne z merytorycznymi, była wytworami niskiej jakości, a *rationem legis* stanowiły względy polityczne lub roszczenia władzy. Szczególnym przykładem był dekret z dnia 1 marca 1946 r. o rejestracji i zakazie wywozu dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej¹⁰⁵, nakazujący, by każdy posiadacz dzieła sztuki lub przedmiotu o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej zarejestrował je, ponieważ w ciągu 15 lat jego obowiązywania nie odnotowano ani jednego przypadku takiej rejestracji¹⁰⁶. Motywami licznych przepisów o charakterze wewnętrznym, pism okólnych, niepublikowanych zarządzeń i zaleceń były próby zapobiegania rosnącym stratom zasobu zabytkowego, próby – dodajmy – całkowicie nieskuteczne.

¹⁰³ Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach, Dz. U. Nr 10, poz. 48 ze zm.

¹⁰⁴ PP „Dzieła Sztuki i Antyki” (DESA), PPHU „Jubiler”.

¹⁰⁵ Dekret z dnia 1 marca 1946 r. o rejestracji i zakazie wywozu dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej, Dz. U. Nr 14, poz. 99.

¹⁰⁶ Rejestracja zresztą najczęściej pociągałaby za sobą konfiskatę jej przedmiotu jako mienia poniemieckiego lub „podworskiego”, destruktu z kruszcu szlacheckiego albo innego, do którego posiadacz nie mógłby wywieźć praw własności.

Kolejne nowelizacje, reorganizujące służby ochrony zabytków i wyposażające je w nowe uprawnienia władcze, miały nikłą stosowalność w praktyce wobec braku zmiany świadomości ich pracowników. Najpoważniejszym zarzutem, który można i trzeba postawić, był i pozostał brak uregulowania jakichkolwiek form odpowiedzialności pracowników konserwatorstwa i muzealnictwa za szkody poczynione działaniami, zaniechaniami lub brakiem nadzoru.

Warto zwrócić szczególną uwagę na obowiązujące regulacje dotyczące muzealnictwa. Nie budzi wątpliwości zasada trwałości zbiorów publicznych, niemożność ich wywłaszczenia, obciążenia lub przenoszenia własności w sposób niezgodny z założeniami statutów, a także niezależność od mechanizmów rynkowych, ale już definicja zawarta w ustawie o muzeach¹⁰⁷ budzi poważne zastrzeżenia. W miejsce precyzyjnego określenia zadań muzeum, którymi są: przechowywanie, konserwowanie, naukowe opracowanie i ekspozycja, zaproponowano ogólnikowe sformułowania, bez wartości prawnej: „Muzeum jest jednostką organizacyjną nienastawioną na osiągnięcie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów”, wskazujące, że jej twórcom nie zależało na precyzyjnym określeniu obowiązków pracowników muzeum. Art. 2 ustawy zalicza co prawda do nich: gromadzenie, katalogowanie i naukowe opracowywanie zbiorów, ich przechowywanie w warunkach zapewniających właściwy stan zachowania i bezpieczeństwo oraz magazynowanie w sposób dostępny do celów naukowych, wreszcie zabezpieczanie i konserwację, ale w świetle definicji najważniejszą funkcją staje się „urządzanie wystaw”, gdyż ta forma działania jest najbardziej spektakularna.

Analizowanie poszczególnych przepisów ustawy dotyczących organizacji muzeów, ich nowego rodzaju: „muzeów rejestrowanych”, pracowników, a zwłaszcza kolegialnych organów zarządu wydaje się celowe jedynie z powodu zróżnicowania ich pod tym względem na: tworzone przez ministrów i kierowników urzędów centralnych, jednostki samorządu terytorialnego, osoby fizyczne, osoby prawne lub jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. Poważne problemy rodzi nie tworzenie, lecz przekazanie *cum beneficio inventarii* związkom komunalnym muzeów ongiś upaństwowionych. Sprawia ono wrażenie zamiaru pozbycia się problemów natury finansowej, wiążących się z prawnym obowiązkiem zapewnienia środków utrzymania i rozwoju muzeum oraz bezpieczeństwa zbiorów.

¹⁰⁷ Art. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.) w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o muzeach (Dz. U. Nr 136, poz. 956).

Muzea to nie tylko rzeczy ruchome, lecz także duży zasób nieruchomości o wysokiej i rosnącej wartości materialnej¹⁰⁸. Może to rodzić pokusę zamiany obciążeń wynikających z obowiązku utrzymania placówki muzealnej na poważne zyski z tytułu dzierżawy lub sprzedaży jej siedziby¹⁰⁹. Ustawodawca pomija milczeniem powody, dla jakich muzeum komunalne może być zlikwidowane, stwierdzając jedynie, że „w razie likwidacji muzeum samorządowego, podmiot, o którym mowa w art. 5 ust. 3¹¹⁰, zapewnia muzealiom warunki należytego przechowywania”, co w domniemaniu oznacza możliwość przeniesienia zbiorów do magazynu. Następny *passus* musi powodować uzasadnione podejrzenia co do czystości intencji twórców, ponieważ w przypadku likwidacji muzeum organowi wykonawczemu gminy, powiatu lub województwa służy prawo pierwszeństwa nabycia muzealiów, nieodpłatnego, jeśli likwidowane muzeum utworzono w drodze komunalizacji mienia państwowego, a gdyby nie skorzystał on z tego prawa, o dalszym przeznaczeniu muzealiów zadecyduje w porozumieniu z wojewodą. Przepisy te umożliwiają zamknięcie dowolnej liczby muzeów, rozproszenie zbiorów, a nawet ich zawłaszczenie, a wszystko to wyjaśnione jest ogólnikowo w uzasadnieniu do projektu ustawy¹¹¹.

Poważnym niedopatrzeniem ustawy o muzeach¹¹² jest brak określenia zasad odpowiedzialności personelu kierowniczego i pracowników muzeów za gospodarkę muzealiami, w tym za szkody i straty w zbiorach. Nie skorzystano również z możliwości uregulowania zasad oceny i wyceny przedmiotów nabywanych do zbiorów muzealnych oraz dokonywania ekspertyz na rzecz osób trzecich. Arbitralność i dowolność oceny wpłynęła w przeszłości na pozbawienie opieki znacznej części zasobu, często z przyczyn doktrynalnych.

Najistotniejszy okazuje się brak określenia wielkości zasobów. Jak bowiem gospodarować zasobem majątkowym, nie znając jego wielkości, stanu zachowania i wartości? Mimo że przepisy nakazujące inwentaryzację muzealiów obowiązują od dawna, a art. 21 obowiązującej ustawy o muzeach stanowi, że „Muzealiami są rzeczy ruchome i nieruchomości stanowiące własność muzeum i wpisane do inwentarza muzealiów”, ich przestrzeganie i egzekwowanie pozostawia wiele

¹⁰⁸ Znaczna większość muzeów mieści się w zamkach, pałacach, kamienicach mieszczańskich i zabudowaniach klasztornych posadowionych na gruntach, których zabudowa na cele inwestycyjne lub komunalne przyniosłaby właścicielom poważne zyski.

¹⁰⁹ Ostatnio pojawiły się np. projekty likwidacji Muzeum Katyńskiego oraz Muzeum Broni Pancernej (na wolnym powietrzu) i zabudowy terenu warszawskiego Fortu Legionów Dąbrowskiego, ponieważ grunty w tej okolicy należą do najdroższych w stolicy.

¹¹⁰ Właściwa gmina lub związek komunalny.

¹¹¹ Czytamy w nim m.in.: „We współczesnych społeczeństwach miejsce muzeów przesunęło się z pozycji ekskluzywnej skarbnicy zabytków na pozycję aktywnego uczestnika nauki oraz kultury, także masowej [...]. Instytucje muzealne muszą być poddane radykalnym zmianom wymuszonym przez warunki ekonomiczne (gospodarka rynkowa) [...] konkurencyjność innych instytucji i organizacji kultury masowej [...]”.

¹¹² Jak również ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 ze zm.; obecnie: Dz. U. z 2014 r., poz. 1446 ze zm. – przyp. red.).

do życzenia, a ani znaczna część muzeów, ani ich organy nadzorujące nie znają wielkości zasobów¹¹³.

Postulowane już w 1998 r. zarządzenie wykonania przez muzea spisów z natury posiadanych muzealiów (zarówno eksponatów, jak i zasobów magazynowych) zostało – jak tyle innych – zignorowane. Podobnie potraktowano rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 sierpnia 1997 r. w sprawie zasad i sposobu ewidencjonowania dóbr kultury w muzeach¹¹⁴. Obecnie pracownicy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego podają do publicznej wiadomości, że liczba „eksponatów muzeów polskich” wynosi 13 milionów, co w świetle uprzednich obliczeń jawi się jako figura retoryczna kryjąca ich niekompetencję. W tym stanie rzeczy kolejna nowelizacja wydaje się działaniem pozorowanym, zwłaszcza że do pracowników muzeów i ich kierownictwa nie docierają argumenty prawne.

Szczególnie widoczne jest to w przypadkach przetrzymywania rzeczy cudzych. Twierdzenie, że stanowią one własność muzeum, to daleko idące uproszczenie, gdyż o własności mienia nie decyduje jego posiadanie i muzea państwowe lub samorządowe nie są właścicielami zbiorów, lecz jedynie ich kustoszami, wpisanie zaś przedmiotu do inwentarza muzeum, biblioteki lub archiwum nie wywiera skutków w sferze prawa własności. Prawdziwym węzłem gordyjskim są pod tym względem problemy tzw. mienia podworskiego, gdyż jego przejęcie przez państwo nastąpiło z naruszeniem własnego prawa¹¹⁵, a więc również przekazanie do muzeów nie zrodziło żadnych skutków. Uznanie za wadliwe prawnie przepisów, na podstawie których w trakcie reformy rolnej konfiskowano dzieła sztuki i zabytki będące własnością historycznych rodów polskich, oraz uchylanie wyroków sądowych orzekających konfiskatę, wydawanych w procesach politycznych, powodują konieczność regulacji problemów naruszeń własności. Wymagają tego zarówno art. 2 i 21 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.¹¹⁶, jak i fakt akcesji Polski do Unii Europejskiej. Nie jest to zadanie łatwe, ponieważ dotyczy dzieł i ich zbiorów wysokiej wartości, takich jak tzw. depozyt sapieżyński, skonfiskowany na podsta-

¹¹³ Według statystyki GUS wszystkie muzea w 1987 r. miały 9 214 000 obiektów w zbiorach własnych oraz 18 000 depozytów. Z tego 2 439 153 pozostawało w dyspozycji muzeów centralnych, a 3 822 925 w placówkach terenowych. Już jednak wg *Raportu o stanie muzealnictwa* z 1986 r. w muzeach podlegających MKiS było ogółem 8 283 782 muzealiów, a w muzeach innych resortów 7 162 637, co dawałoby łączną liczbę dwukrotnie wyższą. Por. B. Rymaszewski, *Wstęp do Raportu o stanie muzealnictwa polskiego*, „Muzealnictwo” 1982, nr 25, s. 7-10; F. Midura, *Rozwój muzealnictwa w okresie czterdziestolecia PRL*, „Muzealnictwo” 1986, nr 30, s. 7.

¹¹⁴ Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 sierpnia 1997 r. w sprawie zasad i sposobu ewidencjonowania dóbr kultury w muzeach, Dz. U. Nr 103, poz. 656. W inwentarzach muzeów nie odnotowywano nie tylko, ile i jakich obiektów „z mienia podworskiego” trafiło do nich, ale też, ile było swego czasu wyselekcjonowanych przez komisje muzealne do sprzedaży w sklepach „DESA”, ile darowano podczas wizyt państwowych i partyjnych, a ile „wypożyczono” urzędом państwowym lub prominentom do ozdoby ich siedzib, nawet wówczas gdy były depozytami.

¹¹⁵ Na podstawie przepisów wykonawczych do dekretu z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz. U. z 1945 r. Nr 3, poz. 13 ze zm.

¹¹⁶ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483.

wie wyroku sądu wojkowego wydanego w 1952 r. w procesie krakowskiej kurii diecezjalnej, zbiory z Krzeszowic – zdeponowane przez właściciela, Adama Potockiego na przełomie 1943 i 1944 r. w klasztorze oo. Kamedułów w podkrakowskich Bielanach¹¹⁷, pamiątki rodzinne Potockich i Branickich z pałacu w Wilanowie, Tarnowskich z Sucheju¹¹⁸, Zamoyskich z Kozłówki. Twierdzenia, że „opustoszeją muzea”, są jedynie pozornie prawdziwe. W istocie opustoszały one już dawno z niepoliczalnych dzieł bezprawnie zawłaszczonych i zdeponowanych w magazynach.

Problem przynależności jawi się też w dwu przypadkach: zabytków sakralnych przeniesionych do muzeów¹¹⁹ oraz dzieł sztuki i rzemiosła przeniesionych z jednych zbiorów do drugich w ramach ich „porządkowania”¹²⁰. Nierozwiązane z powodów pekuniarnych, zwanych eufemistycznie brakiem „woli politycznej”, są problemy dzieł sztuki z muzeów polskich pozostawionych za granicami wschodnimi RP¹²¹, a także prawnie nabytych na mocy układu Wielkich Mocarstw na konferencji w Poczdamie¹²². Jeśli muzealia są istotnie częścią dziedzictwa kultury konkretnych jednostek i narodów, to działania i zaniechania ich dotyczące dowodzą b r a k u kultury.

Znaczną część poruszonych tu problemów analizowałem swego czasu w mej monografii¹²³. Ponieważ jednak nie dotarła ona do świadomości decydentów, dla których została napisana, a ponadto jej nakład został wyczerpany, przypominałem niektóre z nich w niniejszym eseju. Niech mi to łaskawi Czytelnicy wybaczą.

Bibliografia

Bańkowski P., *Biblioteka publiczna Żałuskich i jej twórcy*, Warszawa 1939.

Bernatowicz T., *Monumenta variis Radzivillorum*. Wyposażenie Zamku Nieświeżskiego w świetle źródeł archiwalnych, cz. I: XVI-XVII w., Poznań 1998.

Biblioteka polska. Informator, Paryż 1989.

Biegański P., *Pałac Staszica*, Warszawa 1951.

¹¹⁷ Zatrzymane przez funkcjonariuszy UB podczas próby wywozu, zdeponowane w Muzeum Narodowym w Warszawie i uznane za własność państwa, m.in. obrazy Giovanniego Cimy da Conegliano Francesco Guercina, Carla Dolciego, a także Marcella Baciarellego, Giovanni Lampiego, Piotra Michałowskiego, Juliusza Kossaka i Jana Matejki, oraz naczynia liturgiczne, srebra, porcelana, numizmaty, pasy kontuszowe, kobierce i pamiątki, m.in. pierścienie Stefana Batorego i Tadeusza Kościuszki.

¹¹⁸ Między innymi miecz królewicza Władysława Zygmunta Wazy, XVII-wieczne portrety królewskie i XV-wieczna Biblia pozostająca na Wawelu.

¹¹⁹ Przykładami są szczególnie fundacyjne ołtarze gotyckie z bazyliki gdańskiej w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.

¹²⁰ Na przykład z muzeów miejskich do Muzeum Narodowego lub Muzeum Wojska Polskiego.

¹²¹ J. Pruszyński, *Wnioski rewindykacyjne zbiorów Ossolineum oraz dzieł sztuki i zabytków ze zbiorów lwowskich*, Warszawa 1998; idem, *Grabież i niszczenie...*, s. 198-213.

¹²² Szerzej: J. Pruszyński, *Prawa do dóbr kultury...*, s. 46-56, idem, *Prawo do dziedzictwa kultury a własność dzieł sztuki i zabytków*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 2, s. 3-14.

¹²³ J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski, jego straty i ochrony prawna*, t. I-II, Kraków 2001, s. 481, 685.

Bruchnalski W., *Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy jego dotyczące*, Lwów 1928.

Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises (t. I-V, 1871-1916).

Chwalewik E., hasło *Rapperswyl*, w: idem, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w Ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. II, wyd. II rozszerz., Warszawa – Kraków 1926-1927, Reprint: Kraków 1991.

Cyprian T., Sawicki J., *Grabież dzieł sztuki w Generalnej Guberni*, w: idem, *Nie oszczędzać Polski*, Warszawa 1960.

Daltrop G., Roncalli F., *I Musei Vaticani*, Rzym 1972.

Dekret z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz. U. z 1945 r. Nr 3, poz. 13 ze zm.

Dekret z dnia 2 marca 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, Dz. U. Nr 9, poz. 45.

Dekret z dnia 1 marca 1946 r. o rejestracji i zakazie wywozu dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej, Dz. U. Nr 14, poz. 99.

Dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, Dz. U. Nr 13, poz. 87 ze zm.

Estreicher Ch., *Cultural Losses of Poland. Index of Polish Cultural Losses during the German Occupation 1939-1943*, London 1944.

Gąsiorowska N., *Rekwizycje w Księstwie Warszawskim okupowanym przez Rosję w roku 1813-1815*, w: *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie stosunków prawnych i ekonomicznych w Polsce*, t. II, Warszawa 1917.

Gębarowicz M., *Zbiory muzealne w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich*, w: *Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław 1967.

Gmurek J. i in., *Ministerstwo Kultury i Sztuki w dokumentach*, Warszawa 1998.

Kaczmarzyk D., *Straty wojenne Polski w dziedzinie rzeźby*, Warszawa 1958.

Katalog zbiorów Władysława Łozińskiego we Lwowie, Lwów 1897.

Komornicki S., Dobrowolski T. (red.), *Muzealnictwo*, Kraków 1947.

Komornicki S., *Muzeum Księżąt Czartoryskich w Krakowie. Wybór cenniejszych zabytków sztuki od starożytności po wiek XIX*, Kraków 1929.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483.

Konwencja UNESCO z 16 listopada 1972 r. w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, Dz. U. z 1976 r. Nr 32, poz. 190 – zał.

Kopera F., *Dzieje Skarbca Koronnego czyli insygniów i klejnotów koronnych polskich*, Kraków 1904.

Kopera F., *Muzeum Narodowe w Krakowie*, Kraków 1933.

Korzon T., *Rzut oka na dzieje Muzeum Narodowego w Rapperswylu*, w: *Album Muzeum Narodowego w Rapperswylu*, t. IV, Kraków 1894.

Kotarbiński T., *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1966.

Lorentz S. (red.), *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939-1945*, t. I-II, Warszawa 1970.

Lorentz S., *Dzieje Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1962.

- Lorentz S., *Założenia i główne etapy rozwoju muzealnictwa*, w: W. Kalinowski, A. Ryszkiewicz (red.), *Materiały do zagadnień muzealnictwa i konserwatorstwa polskiego w latach 1944-1963*, Warszawa 1968.
- Ładyka N., *Generalny inwentarz mebli i innych nieruchomości znajdujących się w Zamku Warszawskim sporządzony w marcu 1795*, Warszawa 1997.
- Łodyński M., *Biblioteka Rzeczypospolitej Łąskich zwana na tle ówczesnych bibliotek zagranicznych*, w: S. Tazbir (red.), *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, Warszawa 1961.
- Mańkowski T., *Galeria Stanisława Augusta*, Lwów 1932.
- Mańkowski T., *Mecenat Stanisława Augusta*, Warszawa 1934.
- Mariotti F., *La legislazione delle belle arti*, Roma 1892 (w Polsce dotąd niepublikowane).
- Mężyński A., *Kommando Paulsen. Październik – grudzień 1939*, Warszawa 1994.
- Midura F., *Rozwój muzealnictwa w okresie czterdziestolecia PRL*, „Muzealnictwo” 1986, nr 30.
- Muzea uniwersytetami kultury, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. Seria B, t. XXI*, Warszawa 1968.
- Muzeum Czartoryskich. Galeria obrazów. Katalog tymczasowy*, Kraków 1914.
- Nahlik S.E., *Testament Zygmunta Augusta*, Kraków 1962.
- Odezwa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego w celu archeologicznych poszukiwań, wraz ze skazówką mogącą służyć za przewodnik w poszukiwaniach tego rodzaju*, Kraków 1850.
- Panciera L., Pessolano F., *Musées de Rome*, Rzym 1984.
- Powidzki J., *Muzeum Polskie Michała Mniszcha*, „Muzealnictwo” 1955, nr 4.
- Pruszyński J., *Dziedzictwo kultury Polski, jego straty i ochrony prawna*, t. I-II, Kraków 2001.
- Pruszyński J., *Grabież i niszczenie dziedzictwa kulturalnego Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej*, w: K. Jasiewicz (red.), *Europa nieprovincialna*, Warszawa – Londyn 2000.
- Pruszyński J., *Ochrona prawna zabytków w Republice Federalnej Niemiec. Teksty i komentarze*, Warszawa 1992.
- Pruszyński J., *Prawa do dóbr kultury na ziemiach zachodnich i północnych*, „Państwo i Prawo” 1993, nr 10.
- Pruszyński J., *Prawo do dziedzictwa kultury a własność dzieł sztuki i zabytków*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 2.
- Pruszyński J., *Wnioski rewindykacyjne zbiorów Ossolineum oraz dzieł sztuki i zabytków ze zbiorów lwowskich*, Warszawa 1998.
- Pułaski F., *Biblioteka Polska w latach 1893-1948*, Paryż 1948.
- Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 sierpnia 1997 r. w sprawie zasad i sposobu ewidencjonowania dóbr kultury w muzeach, Dz. U. Nr 103, poz. 656.
- Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, Dz. U. Nr 29, poz. 265 ze zm.
- Rymaszewski B., *Wstęp do Raportu o stanie muzealnictwa polskiego*, „Muzealnictwo” 1982, nr 25.
- Sokorski W., *O sztukę realizmu socjalistycznego*, „Nowe Drogi” 1949, nr 4.
- Świecimski J., *Wystawy muzealne*, t. I: *Studium z estetyki wystaw*, Kraków 1992.
- Świercz-Zaleski S., *Zbiory Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie*, Kraków 1935.

Święcicki Z., *Straty wojenne w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, w: J. Furtak (red.), *Ochrona dóbr kultury w razie zagrożeń czasu wojny i pokoju*, Warszawa 1997.

The British Museum and its Collections, London 1986.

Tomkiewicz W., *Zbiory muzealne*, w: W. Tomkiewicz (red.), *Straty kulturalne Warszawy*, Warszawa 1948.

Treasures of the Ashmolean Museum. An illustrated souvenir of the collections, Oxford 1985.

Treter M., *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne. Początki, rodzaje, istota i organizacja muzeów. Publiczne zbiory muzealne w Polsce i przyszły ich rozwój*, w: *Muzeum Polskie poświęcone dziejom i zabytkom sztuki i kultury*, t. I, Kijów 1917.

Treter M., *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne II. Publiczne zbiory muzealne w Polsce i ich przyszły rozwój*, w: *Muzeum Polskie poświęcone dziejom i zabytkom sztuki i kultury*, t. II, Kijów 1918.

Trzynadlowski J., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1817-1967. Zarys dziejów*, Kraków 1970.

Tyczyńska A., Znojewska K., *Straty wojenne. Malarstwo polskie. Obrazy olejne, pastele, akwarele, utracone w latach 1939-1945*, Warszawa 1998.

Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o opiece nad muzeami publicznymi, Dz. U. Nr 32, poz. 279.

Ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, Dz. U. Nr 17, poz. 97 ze zm.

Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i muzeach, Dz. U. Nr 10, poz. 48 ze zm.

Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, Dz. U. z 1997 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Dz. U. Nr 162, poz. 1568 ze zm. (obecnie: Dz. U. z 2014 r., poz. 1446 ze zm.).

Ustawa z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o muzeach, Dz. U. Nr 136, poz. 956.

Wasylewski S., *Życie polskie w XIX wieku*, Kraków 1962.

Wyspiański S., *Dzieła*, red. L. Płoszewski, t. VIII, Warszawa 1932.

Zabawy przyjemne i pożyteczne, t. XI, cz. II, Warszawa 1775.

Zahorski W., *Biblioteka Polska w Paryżu*, w: Nałęcz M. (red.), *Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych*, Warszawa 1999.